Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25. gr.

GŁOS NARODU

NR. 135. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 21 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adrasu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Czerwone wstążeczki sanacji.

Trzeba jeszcze wrócić do znamiennego artykułu „Gazety Polskiej", o którym wczoraj pisaliśmy...

Niewątpliwie pamiętają czytelnicy — w jaki sposób zdobywała sanacja podczas ostatnich wyborów sympatję sfer umiarkowanych, katolickich, mieszczańskich i t. p., t. zn. tych, które poprzednio głosowały na listy Ch. D., Stronnictwa Narodowego, Piasta i t. p.... Wmawiano w nie, że „walka o przyszłość Polski" rozegra się wyłącznie między lewicą z jednej, a BB. z drugiej strony; chodzi bowiem rzekomo o dwa przeciwne sobie światopoglądy. W tych warunkach — dowodzono — niema żadnego sensu głosowanie na listy Ch. D. lub Stronn. Narodowego, które zresztą już prawie nie istnieją, a każdy głos oddany na te listy będzie stracony.

Tak agitował za BB. „Czas" i inne organy rządowe. Doszło nawet do tego, że przywódcy konserwatystów sanacyjnych urządzali po dworach wiejskich (w Mogilanach i w Balicach) zebrania specjalnie dla księży i na tych zebraniach udowadniali, iż BB. dzisiaj pełni rolę „skończonych" już partyj prawicowych lub środkowych, iż podejmuje „walkę na śmierć i życie" z lewicą, i że w tej walce „katolickie i umiarkowane" żywioły nie mają nic innego do roboty, jak wszystkiemi siłami poprzeć BB.

Podobnie „nawracano" mieszczan, kupców i rękodzielników. Przy pomocy prasy, ulotek, mów kandydackich wbijano w głowy tych ludzi, że się BB. gotuje do decydującej rozgrywki z socjalizmem.

Że ta agitacja nie poszła na marne, dowiódł wynik wyborów w Krakowie, gdzie całe domy zakonne, całe stowarzyszenia katolickie głosowały na listę nr 1, widząc w tym obozie jedyną siłę, która chce i może przeciwstawić się lewicy. Dowodzą także wybory w innych okręgach. Doszło nawet do tego, że pewien ksiądz wywodził w „Czasie" z zapałem, iż go od głosowania na listę nr 1 nie odwiedzie nawet nazwisko osławionego wroga Kościoła, p. Klemensiewicza, albowiem — pisał — p. Klemensiewicz dzisiaj jest już „inny", skoro go na liście „katolickiej" i „umiarkowanej" BB. pomieszczono... Były jeszcze i gorsze rzeczy, i gorsze przykłady zamieszania pojęć; wolimy jednak o nich zamilczeć, żeby nie rozdzierać ran jeszcze bolesnych.

Niechże teraz ci wszyscy „katolicy", ci wszyscy „umiarkowani", ci wszyscy mieszczanie, ci wszyscy zachowawcy wmyślą się w ostatnie wystąpienie „Gazety Polskiej". Niech się zastanowią nad tym faktem, że centralny organ sanacji proponuje PPS-ej braterstwo broni „do walki" (dosłownie: „do walki") z katolickiemi i umiarkowanemi ugrupowaniami społecznemi. A niewątpliwie przyjdą do przekonania, któremu dopiero niedawno daliśmy wyraz, że obóz BB., nie pozbawiony zresztą ludzi uczciwych i rozumnych, jest w niewoli „pokolenia roku 1905", — jest opanowany przez szczupłe koło byłych konspiratorów i rewolucjonistów, u których na dnie duszy mimo wszystkich przemian i mimo wszystkich pozorów pozostała miłość do socjalizmu i socjalistyczne pojmowanie zagadnień państwowych.

Wystąpienie „Gazety Polskiej" demaskuje ten stan rzeczy w BB. Bo trudno przypuścić, by oferta złożona przez nią PPS-ej była wyrazem opinji tych umiarkowanych politycznie mieszczan, tych zachowawczych ziemian, którzy stanowią główne oparcie dla BB. Oferta zrobiona została przez organ p. Miedzińskiego i przez to koło ludzi, których opinję zastępuje. A skoro została zrobioną przez to koło bez pytania się o zdanie reszty, to wniosek stąd jasny, że ta „reszta" odgrywa w BB. rolę popychadła, narzędzia, kiszeni na czas wyborów, ale nie zdobyła sobie równouprawnienia. Może nie być żadnego praktycznego rezultatu z oferty „Gazety Polskiej"; bo zresztą trudno uwierzyć, by się PPS. po tylu różnych „koziołkach" politycznych odważyła magnąć jeszcze jeden. Ale pozostanie faktem, że, kiedy decydujące sfery w BB. zaczęły dopuszczać myśl jakiegoś przymierza politycznego i odczuwać potrzebę oparcia się na jakimś elemencie społecznym, zwróciły swoją uwagę nie na prawicę, nie na centrum, ale na lewicę. Jeśli to było przypadkowe wykolejenie się, coś w rodzaju „wygadania się", to nic właśnie, jak takie mimowolne akty nie odsłaniają głębi duszy; wyjęte są z pod serca, z najgłębszych tajników myśli i uczuć.

P. Miedziński pisząc w „Gazecie Polskiej" o możliwościach porozumienia sanacji z PPS., ubolewał nad tem, że przez jej program i przez jej sztandar przewija się „wstążeczka demagogji i frazesu", co utrudnia zgodę. Sanacja nie ma sztandaru i nie ma programu, więc nie przez sztandar, ale za to przez głowy jej kierowników przewija się czerwona wstążka socjalizmu. W nim świadomie, czy podświadomie tkwią...

I wstążeczka demagogji. Bo jakże nie nazwać demagogą takiego postępowania, że się w czasie wyborów głosi walkę z socjalizmem, a w parę miesięcy po wyborach dąży się do porozumienia z nim w imię walki z resztą społeczeństwa.

W. Z.

Krwawe zajścia w Jaworznie.

TRZYDNIOWY STRAJK ROBOTNIKÓW — 4 TRUPY, 7 RANNYCH.

Jaworzno. (Tel. wł.). Od 18 bm. trwa w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem strajk robotników na tle zatargu o płacę i pracę. Strajk objął m. in. i Jaworznickie Kopalnie Komunalne Węgla. Na drugi dzień strajku wieczorem, tej. we wtorek zwołano konferencję przedstawicieli strajkujących wraz z delegatami pracodawców. Wynik konferencyj przedstawiał się dodatnio i zapowiadał się koniec strajku. Jednakowoż w trakcie odbywania obrad — trwały one od godz. 6 wiecz. — pod biurem zgromadziły się tłumy bezrobotnych, przyczem widziano nawet bezrobotnych z Sosnowca. Tłum odszedłszy z pod gmachu obrad skierował się na kopalnie w celu niszczenia ich urządzeń. Wystąpiła wtedy policja i nastąpiło starcie, w wyniku którego policjanci oddali salwę, zabijając 4 osoby i raniąc 7 osób. Stało się to we wtorek o godz. 8 wiecz.

We środę strajk w kopalniach jaworznickich się utrzymał. Ponieważ delegaci strajkujących zgodzili się na arbitraż ministerstwa pracy — robotnicy mają wrócić we czwartek rano do pracy. W związku z zajściami władze wydały szereg zarządzeń mających na celu zapobieżenie dalszym, ewentualnym zajściom.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

O czem piszą inni?..

Sanacja ciąży ku lewicy.

Artykuł „Gazety Polskiej", o którym wczoraj pisaliśmy, jest przedmiotem zainteresowania w prasie. „Kurjer Poznański" konstatuje, że

„organ p. Miedzińskiego wzywa „Centrolew" na pomoc, twierdząc, że obóz rządowy reprezentuje taką samą demokrację, jak „Centrolew", tylko demokrację nowoczesną, gdy „demokracja" lewicy należy do „gasnącego świata". Co znaczy to rozróżnienie — nie wiemy, w każdym razie „sanacja", **która wyszła z lewicy, ku niej znów instynktownie ciąży, szukając sojuszników w walce z obozem narodowym.** Tem lepiej. Położenie zyska jeszcze więcej na jakości".

„Niebezpieczny zakręt" życia państwowego.

„Gazeta Warszawska" widzi w wystąpieniu „Gazety Polskiej" zasadniczą zmianę poglądów.

„Ta nowa — pisze — postawa sanacji w stosunku do sił politycznych kraju, wynika z tych trudności państwowych, w jakich znajdujemy się po pięciu latach jałowych rządów i beznadziejnie płytkich koncepcyj obozu majowego. Znajdujemy się w naszem życiu państwowem na niebezpiecznym zakręcie i jeśli nie zdołamy znaleźć w społeczeństwie jasnej świadomości położenia i niezbędnych sił do jego opanowania, przyjść mogą następstwa groźne i nieoczekiwane. **„Sanacja" znakomicie prostuje im ścieżki i przygotowuje dla nich teren.** Ciężki kryzys ekonomiczny i bezradność wobec trudności gospodarczych, niwelowanie i niszczenie samodzielnych sił społecznych, wiara jedynie w siłę fizyczną, wytwarza w kraju ciężki stan depresji, który, przy sprzyjających okolicznościach, może zamienić się w stan niebezpiecznego wrzenia".

„Sprawność" rządów pomajowych w praktyce.

„Robotnik" przypomina, że w jednym ze swoich wywiadów p. Piłsudski chwalił „sprawność" rządów pomajowych. Tymczasem, jakże to jest w rzeczywistości?.. W sprawie obniżki pensyj urzędniczych rząd

„pierwotnie uchwalił obniżkę 15 proc. dla wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, później Minister Spraw Wojskowych cofnął obniżkę w wojsku, obecnie zaś chodzi pogłoska, że to cofnięcie ma obowiązywać tylko do 1 lipca b. r., albo też, że pobory wojskowych mają być obcięte o 8—10 procent... A więc rząd popiera pewną uchwałę, następnie jeden z członków rządu tę uchwałę zmienia, a potem członkowie rządu przez szereg dni naradzają się nad tem, czy i w jakiej formie przypieczętować krok Ministra Spraw Wojskowych. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że uchwała rządu zapadła 10 kwietnia, a dzisiaj mamy już 20 maja, że wojskowym należało zwrócić odliczone już obniżki — to **każdy nieuprzedzony człowiek będzie miał zupełnie inny pogląd na sprawność prac rządu, niż marsz. Piłsudski".**

Wszyscy (?) zgadzają się na ograniczenie spoczynku niedzielnego.

„Nasz Przegląd" (żydowski) pisze, że w sprawie noweli o „złagodzeniu odpoczynku niedzielnego"

„zachodzi różnica zdań pomiędzy ministerstwem handlu a ministerstwem pracy — w tym sensie, że pierwsze chce przyznać ludności ulgę, a drugie protestuje".

Następnie stara się „Nasz Przegląd" określić stanowisko, jakie przypuszczalnie zajmą poszczególne odłamy ludności w tej sprawie.

„Reforma ta — pisze — byłaby przez całą ludność żydowską przyjęta z wielkiem uznaniem".

„**Rzecz znamienna, że w tej sprawie niema właściwie szerszego sprzeciwu ze strony mieszczaństwa polskiego.** Piszący te słowa był niegdyś za czasów wszechwładztwa polskiego Obozu Narodowego z delegacją u b. marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego. Marszałek oświadczył, że nietylko nie ma nic przeciw temu, lecz uważa za zupełnie słuszne, by przez kilka godzin wolno było w niedzielę handlować, byleby nie podczas nabożeństwa i byleby to się odnosiło do wszystkich, nie zaś tylko do żydów.

Co się tyczy lewicy, to włościaństwo jest wprost zainteresowane w możliwości kupowania w niedzielę, gdy chłop przyjeżdża do miasta. **Socjaliści** zaś nie mogą żądać od pracownika żydowskiego, by odpoczywał dwa razy w tygodniu, więc mogliby tylko wymagać, by nie był naruszony odpoczynek pracownika chrześcijańskiego.

Słowem, przeszkód do zrealizowania ulgi odpoczynkowej niema, potrzebna jest tylko dobra wola, co do której chcemy wierzyć, że się znajdzie".

Zanosi się więc na to, że w niedziele będą sklepy otwarte, a spoczynek niedzielny, o który walczyło się, stanie się komedją.

W związku z wystąpieniem „Naszego Przeglądu" chcemy zapytać szersze sfery, czy istotnie — jak pisze organ żydowski — uważają „złagodzenie spoczynku niedzielnego" za rzecz pożyteczną? Pytanie to kierujemy pod adresem dwóch głównie czynników: **katolickich i mieszczańskich.** Pierwsze żywioły interesuje ta sprawa ze względów religijno-duchowych. Drugie — ze względów gospodarczych... **Czy jest prawdą, że i jednym i drugim projektowana nowela jest obojętną?**

Niewolnictwo w Rosji.

„Journal de Geneve" podaje w numerze z dnia 15 maja wstrząsający opis niewolnictwa w Rosji, jakie istnieje pod płaszczykiem robót przymusowych. Do robót tych zmuszono olbrzymią ilość osób. „Messager Socialiste", organ sekcji rosyjskiej II. Międzynarodówki twierdził, że w latach 1929 i 1930 **G. P. U. aresztowała 2 miljony osób,** a z tego więcej niż 1 miljon użyto do robót przymusowych. Jeden z byłych agentów G. P. U., który popadł w niełaskę, obliczał, że w dniu 1 maja 1930 r. roboty przymusowe wykonywało **662.000 osób,** w tem 570.000 dorosłych mężczyzn, 74.000 kobiet i 18.000 nieletniej młodzieży. Te cyfry nie obejmują jednak Syberji, gdzie oczywiście jest również mnóstwo skazanych na przymusowe roboty.

Wśród tych nieszczęśliwych niewolników bardzo poważny procent stanowią robotnicy i chłopi, którzy nie chcieli likwidować swych gospodarstw na rzecz „kollektywów". Wystarczy krytycznie wyrazić się o stosunkach panujących w Sowietach, by być posądzonym o „kontrrewolucję" i skazanym na straszne roboty, z których niewielu powraca. Niewolnicy ci pracują, jak twierdzi „Journal de Geneve", **w gorszych warunkach niż niewolnicy starożytni.**

Najgorszym jest los tych skazańców, którzy zostali wysłani do północnej Rosji, gdzie rząd sowiecki buduje drogi, mające ułatwić dostęp do morza Białego. Jak widać z umieszczonej w „Journal de Geneve" mapki, najwięcej obozów skazańców znajduje się przy linji łączącej jezioro Onega z Murmańskiem na półwyspie Kola. Skazańcy pracują także przy drogach łączących Wologdę i Wiatkę z Archangielskiem. Ci szczęśliwi, którym się zbiec z tych obozów udało i przedostać się do państw bałtyckich lub Polski, opowiadają straszne szczegóły martyrologji setek tysięcy nowoczesnych niewolników.

Skazańcy pracują w bezludnych okolicach pokrytych śniegiem przez znaczną część roku. **Mróz dochodzi tam nieraz do 50 stopni.** A nieszczęśliwi niewolnicy mieszkają w źle skleconych barakach, które nie mogą ich chronić przed zimnem. To też mrą tysiącami zwłaszcza, że cierpią również dotkliwy głód, a stosunki sanitarne są poniżej wszelkiej krytyki. Niema tu oczywiście mowy o 8-godzinnym dniu pracy. Niewolnicy pracują w dzień lub w nocy tak długo, jak długo im siły pozwalają.

Część skazańców pracuje w lasach, budując drogi leśne i ścinając drzewa, które następnie wywożone są do Europy i sprzedawane po śmiesznie niskich cenach. Nic dziwnego, bo rząd sowiecki ma najtańsze siły robocze.

Każdy metr drogi w tych puszczach jest zroszony łzami i krwią. Nieszczęśliwych robotników dziesiątkują choroby, w pierwszym rzędzie febra i tyfus, nie mówiąc już o chorobach wenerycznych.

Władze sowieckie są wobec skazańców bezlitosne. Gdy pewien Anglik, który zwiedzał taki obóz niewolników, zapytał lekarza sowieckiego, dlaczego nie polepszy ich losu, ten odpowiedział, że **to niemożliwe, ponieważ nie są komunistami.**

Inny Europejczyk, który zwiedzał obozy w pobliżu morza Białego, oblicza liczbę ofiar na sto tysięcy. Zginęli oni z głodu lub wycieńczeni chorobami lub wreszcie od kul strażników. Rozstrzeliwuje się za każdy krok, który może być uważany za chęć ucieczki, a także za niespełnienie nakazanej pracy, która często przekracza siły tych nowoczesnych niewolników.

Czekiści nie wzruszają się temi tragedjami. Patrzą na nie spokojnie, bo to przecież giną „kontrrewolucjoniści, wrogowie władzy sowieckiej".

„Journal de Geneve" podkreśla, że z owoców tej pracy korzystają, kupując towary sowieckie, różne państwa europejskie, które już dawno **ogłosiły zniesienie niewolnictwa.** A pakt Ligi Narodów zawiera nawet postanowienia zobowiązujące członków do przestrzegania dobrych warunków pracy dla robotnika, kobiety i dziecka na własnem terytorjum, oraz w tych wszystkich krajach, z któremi dane państwo utrzymuje stosunki przemysłowo-handlowe.

Europa woli jednak kupować tanie towary rosyjskie i dopomagać jej do rozbudowy przemysłu. O jutro się nie troszczy.

Sprawozdanie Polski w sprawie zajść na Śląsku

będzie odłożone do września?

Z końcem ub. tygodnia rząd polski złożył w Sekretarjacie Ligi Narodów sprawozdanie z zarządzeń powziętych celem wyświetlenia zajść wyborczych na Śląsku podczas ostatnich wyborów. Sekretarjat ma obowiązek przesłać to sprawozdanie członkom Rady. Jak słychać, rząd niemiecki zamierza zaprotestować przeciwko temu, że sprawozdanie otrzymuje dopiero podczas sesji Rady Ligi i chce zażądać, by zbadanie sprawozdania odłożyć do września, a to ze względu na jego obszerność. Obejmuje ono mianowicie 60 stron pisma maszynowego. Niemcy twierdzą, że rząd polski umyślnie przedłożył sprawozdanie tak późno, aby uniemożliwić członkom Rady dokładne zbadanie go. Naszem zdaniem, powodu możnaby szukać gdzieindziej. Sprawozdanie wylicza wyroki, wydane na sprawców gwałtów, a te procesy jeszcze się toczą. Jeżeli więc rząd polski chciał przedstawić Radzie Ligi jak najwięcej spraw już osądzonych, to nie mógł składać sprawozdania ani w marcu, ani w kwietniu.

Inna rzecz, czy ewentualne odłożenie sprawy do września — a Niemcy mogą to uzyskać — będzie korzystnem. Któreś pismo niemieckie pociesza się, że obecnie sprawy śląskie przeszłyby niemal niezauważone, bo Genewa mówi tylko o „Zollvereinie". We wrześniu sprawa ta — ewentualnie wraz z „pacyfikacją" — może być głównym punktem porządku dziennego i może zainteresować całą prasę europejską. Z drugiej strony ewentualne odłożenie sprawy do września umożliwi Polsce uzupełnienie sprawozdania wyrokami, które jeszcze w najbliższych tygodniach zapadną. Następnie jest rzeczą prawdopodobną, że przynajmniej na ten okres t. zw. powstańcy wstrzymaliby się od wszelkich wybryków i że wogóle ton obozu sanacyjnego byłby jeszcze przez kilka miesięcy spokojniejszy.

Co do samego sprawozdania, to znamy je tylko z niedokładnych streszczeń. Stwierdza ono, że na 255 wypadków wyliczonych w skardze Volksbundu, prokurator wytoczył śledztwo w 121 wypadkach. W 101 wypadkach poszkodowani nie wnieśli skargi, choć ich do tego wzywał prokurator. Wyroki skazujące zapadły w 52 wypadkach. Oskarżeni otrzymali grzywny do wysokości 10 tys. złotych, lub więzienie do 6 miesięcy. Odszkodowanie wypłacono poszkodowanym w 121 wypadkach.

Prasa berlińska przebąkuje już, że Niemcy nie będą mogły przyjąć tego sprawozdania. Jej zdaniem, kary były „śmiesznie niskie", a w wielu wypadkach oskarżonych uwolniono z braku dowodów. Dalej wskazują Niemcy na to, że władze polskie nie zerwały stosunków ze Zw. Powstańców Śląskich. „Germania" powoływała się na to, że w dniu 2 maja w uroczystościach z okazji rocznicy trzeciego powstania, na które przybył także p. Prezydent Mościcki, wybitny udział przypadł Związkowi Powstańców Śląskich.

Zdaje się, że urządzenie tej manifestacji tak, jak się ona odbyła, z równoczesnem pominięciem prawdziwych zdobywców Śląska z Korfantym na czele, nie było pomysłem szczęśliwym.

Wicemin. Korsak o ustroju wsi.

W ub. poniedziałek przybył do Krakowa wicemin. Korsak i wygłosił w sali rady miejskiej referat p. t. „Zagadnienie ustroju gminy wiejskiej". P. Korsak w obszernym referacie omówił zagadnienia, związane z przekształceniem ustroju gminnego, celem stworzenia gminy zbiorowej i stwierdził, że instytucja t. zw. gminy zbiorowej jest instytucją polskiego a nie obcego pochodzenia. Ustrój gminy jednowioskowej został poszczególnym dzielnicom Polski narzucony przez zaborców, zaś ogrom coraz bardziej rosnących zadań ciążących na samorządzie gminnym w związku z sytuacją finansową jednostek komunalnych, przedstawioną na zasadzie porównania sum budżetowych, **zmusza nieodzownie Państwo do stworzenia jednolitej gminy polskiej.**

Projekty reformy utroju gminnego idą więc w kierunku utrzymania w osiedlach, tworzących obecnie osobne gminy jednowioskowe, t. zw. **gromad z sołtysami i radami gromadzkiemi na czele,** wyposażonych w obowiązek regulowania spraw prostych, wynikających ze stosunków sąsiedzkich i opartych na fakcie bezpośredniego współżycia na tym samym terenie, a nadto zobowiązanych do zarządu majątkiem gromadzkim i t. zw. obecnie dobrem gminnem. Takie rozwiązanie problemu pozwoli następnie reaktywować wybieralność członków rad powiatowych w drodze wyborów pośrednich przez przyszłe rady gminne.

Społeczne oblicze Hiszpanji w cyfrach.

Język hiszpański pod względem rozpowszechnienia zajmuje **trzecie miejsce** wśród języków europejskich. Pierwsze zajmuje język angielski, którym włada 163 miljony ludzi, drugie niemiecki (91 miljonów), a trzecie hiszpański, **którym posługuje się jako językiem macierzystym 80 miljonów ludzi na świecie.** Sama ludność Hiszpanji wynosiła według spisu z r. 1920 21.3 miljona, reszta mówiących po hiszpańsku przypada na kraje Ameryki Środkowej i Południowej, gdzie przez 200 lat istniało olbrzymie hiszpańskie państwo kolonjalne. Dzisiaj posiada Hiszpanja następujące **kolonje:** w Afryce: 1) **Marokko,** zajmujące obszar 28.000 km. kw. i liczące 830.000 ludności, 2) **Zachodnią Saharę,** o obszarze 285.000 km. kw. i 50.000 ludności, 3) **Gwineę hiszpańską** o obszarze 27.000 km. kw. i 118.000 ludności, oraz 4) **Wyspy Kanaryjskie** o powierzchni 7.000 km. kw. i 458.000 ludności. Razem więc liczą dzisiejsze kolonje hiszpańskie 1.5 miljona mieszkańców i obejmują obszar 367.000 km. kw. Sama Hiszpanja liczy, jak wspomnieliśmy, 21.3 miljona mieszkańców i obejmuje obszar 505.000 km. kw. Większość kolonij hiszpańskich stanowią piaski pustynnej Sahary, nad któremi władza hiszpańska rozciąga się tylko formalnie i dokąd chronią się buntujące się przeciwko Hiszpanji szczepy arabskie Riffenów.

Hiszpanja jest **krajem rolniczym,** 56,2% ludności pracuje w rolnictwie, a tylko 14,6% w przemyśle i w górnictwie (przeważnie w górnictwie). W handlu i transporcie pracuje 5,4% ludności, **4,3%** przypada na wolne zawody i urzędy państwowe, około **20%** ludności nie ma określonego ściśle zawodu.

Wobec tego, że rolnictwo stoi na niskim poziomie, a jedna piąta część ludności nie ma ustalonego zawodu, rozwinęło się **wychodźtwo sezonowe,** zwłaszcza poprzez ocean do Ameryki Południowej, gdzie wielkie fermy zbożowe i rolne absorbowały wielką ilość rąk roboczych. Emigracja ta zaczęła się około roku 1890 i w latach przedwojennych dochodziła do ¼ miljona osób rocznie. Po wojnie swoboda emigracji bardzo zmalała, mechanizacja rolnictwa południowo-amerykańskiego, pozbawionego przez kilka lat możności posługiwania się sezonowym europejskim robotnikiem, poczyniła znaczne postępy, co razem odbiło się silnie na liczbie emigrantów, która poważnie zmalała, powiększając trudności społeczno-gospodarcze kraju.

Słaby rozwój kraju widoczny jest również w słabym rozwoju wielkich miast. W r. 1920 (spis ludności) liczyły tylko **dwa miasta powyżej 700.000 ludności,** mianowicie **Madryt** (729.000) i **Barcelona** (705.000), a **dwa miasta** powyżej 200.000, mianowicie Walencja (247.000) i Sewilla (206.000). Według danych z r. 1930 liczył Madryt 800.000, Barcelona 753.000, Walencja 265.000, a Sewilla 214.000 mieszkańców. Ogółem mieszkało w tych 4 głównych miastach zaledwie 1,5 miljona osób, a więc około **7% ludności.** Urbanizacja zatem, pomimo bogatej historji kraju, poczyniła bardzo małe postępy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej

Obchód 40-lecia „Rerum Novarum" w Wilnie.

W ub. niedzielę staraniem Centrali Chrześć. Związków zawod. odbył się w Wilnie uroczysty obchód 40-lecia encykliki „Rerum Novarum". Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w Bazylice, poczem w Sali Miejskiej odbyła się Akademja w **obecności duchowieństwa z ks. biskupem Michałkiewiczem na czele.** Referat na temat: „Encyklika Rerum Novarum a kwestja bezrobocia" wygłosił **dyr. K. Niżyński,** a drugi pod tyt.: „Encyklika Rerum Novarum podstawą ruchu chrześcijańsko-społecznego", **mecenas M. Engiel.** Przedstawiciel „Odrodzenia" podkreślił w swym odczycie potrzebę organizacji chrześcijańskiej społeczeństwa. Akademję zakończono hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Zjazd młodzieży katolickiej w Radomiu

W dniach 10, 13 i 14 maja rb. odbyły się w Radomiu doroczne zjazdy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej. Zjazdy zaszczycił swą obecnością **Ks. Biskup Sufragan Paweł Kubicki** z Sandomierza. **W zjeździe męskim wzięło udział 330 delegatów, w zjeździe żeńskim 650 delegatek.** Uroczyste nabożeństwa w dn. 10 i 14 bm. oraz podniosłe kazania wygłosił Ks. biskup Kubicki.

Ze sprawozdań okazało się, że liczba stowarzyszeń wzrosła o 17 i **Związek liczy obecnie 283 stowarzyszenia z ogólną liczbą członków 5.654.** Działalność S. M. P. w dziedzinie pracy religijnej, oświatowej, rolniczej przedstawia się nader zadowalająco. W przygotowaniu rolniczem np. brało udział 860 osób w 124 zespołach. We wszystkich prawie powiatach młodzież z S. M. P. zajęła w konkursach rolniczych przodujące stanowisko. wynikiem czego jest największa liczba zdobytych nagród w ilości 82 o wartości 6.575.— zł.; ponadto S. M. P. zdobyły 1-szą nagrodę wojewódzką i 4 powiatowe.

Na zakończenie zjazdów uchwalono szereg rezolucyj, które staną się bodźcem do dalszej wytężonej pracy. (KAP).

Wielkie sanatorjum akademickie w Zakopanem.

Budowa wielkiego sanatorjum akademickiego w Zakopanem postępuje naprzód w bardzo szybkiem tempie i **już w jesieni r. b. zakład oddany będzie do użytku.** W chwili obecnej budynek sanatorjum jest już gotów w stanie surowym i przeprowadzane są roboty instalacyjne. **Sanatorjum, obliczone na 120 łóżek,** zbudowane i urządzone będzie według najbardziej nowoczesnych wymagań higjeniczno-lekarskich.

Ogólny koszt budowy sanatorjum wyniesie około 2,500.000 zł. Dotychczas z ofiarności publicznej wpłynęła na ten cel suma 400.000 zł., z opodatkowania się młodzieży akademickiej 380.000 zł., z zasiłków rządowych 100.000 zł., oraz z pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego 1.100.000 zł. Pozostałą sumę około 500.000 zł. pokryje się z dalszych ofiar społeczeństwa, oraz z opłat młodzieży akademickiej.

Wizyta lotników francuskich w Pucku.

Ze Sztokholmu przybyli do Pucka na dwóch wodnopłatowcach lotnicy francuscy z admirałem lotnictwa **Estoven'em** na czele. Gości francuskich powitał komandor Frankowski, komandor Trzaska-Durski oraz francuski attache morski komandor Cellier. Następnie podejmował lotników śniadaniem dowódca morskiego dywizjonu lotniczego. **Trzeci aparat z uszkodzonym motorem pozostał w Sztokholmie.** Lotnicy francuscy **przybędą do Gdyni celem zwiedzenia miasta i portu,** poczem odlecą do Kopenhagi.

Duchowny hodurowski skazany za bluźnierstwo.

Sąd okręgowy w Lublinie skazał H. Rogowskiego, duchownego sekty Hodura na 2 lata więzienia za ohydne bluźnierstwo. (KAP).

Urzędnicy magistratu w Będzinie oszustami.

Afera fałszowania zaświadczeń w Będzinie, na podstawie których szereg osób korzystało z zasiłków Funduszu bezrobocia, **zatacza coraz szersze kręgi.** Ostatnio z polecenia prokuratora aresztowano dwóch urzędników magistratu w Będzinie, delegowanych do Funduszu bezrobocia, celem wypłacania zasiłków, a którzy **świadomie wypłacali zasiłki na podstawie fałszywych zaświadczeń.** Aresztowano również kilka osób, które nieprawnie pobierały zasiłki. Aresztowani pobrali w ciągu ostatnich sześciu miesięcy od 400 do 900 złotych zasiłku.

WYSTAWA KOŚCIELNA W KALISZU.

Z okazji kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w b. r. w Kaliszu, będzie urządzona w tem mieście **od 27 czerwca do 4 lipca powszechna wystawa kościelna.** Udział w wystawie zgłosiło bardzo dużo firm, które eksponować będą dzwony, organy, monstrancje, kielichy, ornaty, figury, dewocjonalja i t. d.

Sezon wiosenny w uzdrowiskach.

ZAKOPANE, 21 maja. W Zakopanem ustaliła się piękna, słoneczna pogoda. Niewątpliwie utrzyma się ona dłużej, aczkolwiek **spodziewane są silne i krótkie opady deszczowe.** Są one pożądane choćby z tego względu, że upał daje się odczuwać — obecnie bowiem temperatura w słońcu dochodzi do 35 stopni. **Śnieg w górach oczywiście znika szybko** — są jednak jeszcze znaczne partje umożliwiające narciarstwo. Na Zielone Święta spodziewany jest duży napływ przybyszów. Zainteresowanie na pełny sezon bardzo duże — ustawicznie napływają zgłoszenia.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ, 21 maja. Jest piękna, słoneczna pogoda przy łagodnej, stosunkowo niezbyt wysokiej przeciętnej temperaturze około 20 stopni. Pragnących wykorzystać sezon wiosenny, zainteresuje fakt, że do dnia 25 czerwca **zniżka cen pokojów będzie nadal utrzymana,** a to od zł. 2.50 do zł. 12.—. Utrzymanie w pensjonatach i restauracji Domu Zdrojowego wynosi zł. 7.50 dziennie. — W pierwszym sezonie przybyć można do Żegiestowa bez uprzedniego zgloszenia. Na drugi sezon wskazane jest zamawiać pokoje wcześniej, z powodu stałego przepełnienia zakładu w tym czasie.

TRUSKAWIEC, 21 maja. Pogoda dopisuje w całej pełni. Codziennie zjeżdża do Truskawca dość znaczna ilość kuracjuszy. Zaznaczyć należy, że kursują już trzy razy tygodniowo wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy i Lwowa, oraz **wozy turnusowe ze wszystkich stron Polski.** Od kilku dnia ma Truskawiec wielkie urozmaicenie w postaci stałych koncertów doskonałej orkiestry górniczej z kopalni Kazimierz.

KOSÓW, 21 maja. Lecznica Dra Tarnawskiego **zapełna się bardzo szybko,** a przybywający kuracjusze natrafiają na **wyjątkową pogodę i ciepło.** W ostatnich czasach odwiedziły lecznicę dwie komisje, a to z województwa stanisławowskiego i z ministerstwa z Warszawy. Zwiedzono tutejszą salinę celem przekonania się, czy nadawać się ona może na zdrojowisko, gdy salina ta, jako zbędna, zostanie przez rząd zamknięta. Badania wykazały rezultat pierwszorzędny, gdyż okazało się, że **salina posiada pierwszorzędne warunki na uzdrowisko dla dzieci,** podobnie jak znane uzdrowisko Leysin w Szwajcarji.

LUBIEŃ WIELKI, 21 maja. Stosownie do zapowiedzi odbyło się w Lubieniu Wielkim dnia 15 maja otwarcie sezonu. Otwarcie odbyło się wobecności wojewody lwowskiego, który wraz z naczelnikiem służby zdrowia, starostą i gronem urzędników województwa i starostwa przeprowadził szczegółową lustrację zdrojowiska. **W Lubieniu panuje piękna pogoda i ciepło.** Zjazd gości bardzo duży. Roboty około odpowiedniego ujęcia źródła „Adolfa" — są już na ukończeniu i w najbliższych dniach będą mogli kuracjusze z tego źródła korzystać. Podkreślić trzeba, że zdrój ten **(szczawa siarczano-magnezowa)** wzbudził duże zainteresowanie wśród sfer lekarskich.

———X———

WIOSENNE ŁUPY POŻARÓW.

Na Wileńszczyźnie we wsi granicznej Papiernia Głucha, w rejonie Domaniewo, pożar zniszczył **16 domów mieszkalnych i kilkanaście zabudowań gospodarczych,** wyrządzając szkody na przeszło 100 tysięcy złotych.

———oOo———

Urzędnicy śląscy protestują przeciw zniżce uposażeń

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów wszystkich kół Zw. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na woj. śląskie. **W ostrych słowach protestowano przeciw obniżeniu pensyj urzędniczych.** W szczególności zjazd zajął się ostatniemi wiadomościami na temat opracowywanej pragmatyki urzędniczej i podwyższenia składek emerytalnych. Najżywszą dyskusję wywołało omawianie zagadnień uposażeniowych.

W sprawie tej przyjęto następującą uchwałę:

„VIII. Zjazd Delegatów Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, obradujący w Katowicach w dniu 17 maja 1931 r. stwierdza, że **oszczędności tak w budżecie Państwa jak i województwa Śląskiego nie powinny iść w kierunku zmniejszenia poborów pracowników publicznych,** gdyż taka oszczędność nie prowadzi do zamierzonego celu i **powoduje dalsze pogłębienie kryzysu gospodarczego,** a ponadto zawiera w sobie **groźbę obniżenia się poziomu moralnego rzesz pracowniczych.**

Jeżeli chodzi o urzędników płatnych ze Skarbu Śląskiego i przez związki komunalne, to zjazd delegatów jest zdania, że cofnięcie 15-procentowego dodatku do uposażeń nie ma uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych i przeto wzywa zarząd Związku do dalszej akcji celem przywrócenia wspomnianego dodatku".

W dyskusji nad zagadnieniami emerytalnemi, zjazd przyszedł do przekonania, że ostatnie podwyższenie składek emerytalnych urzędnikom płatnym ze Skarbu Śląskiego nie ma podstawy prawnej, gdyż **pominięto tu kompetencje Sejmu Śląskiego.**

Z całego świata.

Przygotowania do uroczystości ku czci Joanny d'Arc w Rouen.

W „Journal Officiel" rządu francuskiego ogłoszona została ustawa o przyznaniu jednego miljona franków miastu Rouen na zorganizowanie obchodu 500-nej rocznicy śmierci Joanny d'Arc.

Lista kardynałów, arcybiskupów i biskupów, którzy wezmą udział w uroczystościach w Rouen w dniach 30 i 31 maja, **nie jest jeszcze zamknięta. Obok kardynałów w Westminsteru, Mechlina, Paryża i Lille, przybędą kardynał Piffl z Wiednia, kardynał prymas Seredi z Budapesztu, wielu arcybiskupów francuskich i zagranicznych,** oraz kilkudziesięciu biskupów. W sobotę 30 maja od godz. 12 do 12 i pół będą dzwoniły wszystkie dzwony w całej diecezji Rouen. (KAP.).

———X———

Kapłan katolicki — Japończyk — kapelanem trędowatych.

Na miejsce zmarłego kapelana trędowatych **w Gotemba** zgłosił się młody kapłan japoński O. Iwaszita, nawrócony na katolicyzm, gdy był jeszcze uczniem w szkole OO. Marjanów w Tokio. Narazie nie miał on zamiaru poświęcać się stanowi duchownemu, a pragnął osiągnąć karjerę dyplomatyczną. Dopiero w czasie studjów na uniwersytecie w Lowanjum zmienił zamiar i udał się do Rzymu, gdzie studjował teologję i otrzymał święcenia. Dalszym etapem jego powołania jest obecne poświęcenie się służbie u trędowatych. (KAP.).

Antyreligijne ekscesy w Hiszpanji

sprowokowane przez komunistów rosyjskich i niemieckich.

„Koelnische Volkszeitung" twierdzi, że rewolucjoniści hiszpańscy utrzymują ścisły kontakt z elementami komunistycznemi. Według informacyj, które wspomniany organ niemiecki nazywa pewnemi, w dniu 10 stycznia b. r. w Kolonji odbyła się konferencja biura komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Konferencja ta zajmowała się w sposób szczególniejszy sytuacją w Hiszpanji i **postarała się o przesłanie do tego kraju przeszło miljona pesetów.** W ostatnich tygodniach wielu komunistów rosyjskich i niemieckich wylądowało w portach hiszpańskich i, połączywszy się z miejscowymi zwolennikami bolszewizmu, przystąpiło do podburzania ludności przeciwko kościołom i klasztorom. (KAP.).

Polak i Czech zaprowadzają porządek w Chicago.

Od kilku tygodni urzęduje nowy burmistrz, Czech Czermak. W chwili obecnej znajduje się on w Miami, we Florydzie, skąd kieruje walką przeciw bandytom chicagowskim. Sytuacja i zadania nowego burmistrza nie są bynajmniej łatwe. **Miasto jest silnie zadłużone, a walka z bandytyzmem pochłania miljony. Czermak do pomocy powołał Polaka, prof. Mieczysława Szymczaka,** który został mianowany głównym dyrektorem finansów miejskich. Jest on profesorem handlowej i politycznej etyki i logiki na „University College of Commerce". Jest to pierwszy w dziejach Chicago wypadek, by dwa najważniejsze stanowiska zajmowali Słowianie. Należy podkreślić, że **Czermak wybór swój zawdzięcza w znacznej mierze Polakom,** którzy oddali na niego przeszło 100 tysięcy głosów.

———oOo———

LWY PRZELĘKŁY SIĘ KRZYKU KOBIET.

W miejscowości angielskiej Helston, uciekły cztery lwy w czasie przedstawienia w cyrku wędrownym. Wśród publiczności zapanowała niesłychana panika. Kobiety krzyczały przeraźliwie, a cały tłum rzucił się ku wyjściu. **Niemniej jednak były przerażone lwy, które zostały krzykiem i zgiełkiem do tego stopnia ogłuszone,** że jeden przyczołgał się z powrotem do klatki, drugi umknął do stajni, gdzie go zamknięto, trzeci zaś wskoczył do namiotu. Tylko jeden z uciekinierów wydostał się na swobodę, lecz został wkrótce schwytany. Tak więc krzyk kobiet uratował miasteczko od czterech drapieżców. Oczywiście, o ile ta wiadomość wzięta z angielskiej prasy nie jest kaczką dziennikarską.

Naukowe emisje rozgłośni watykańskiej

Papieska Akademja Nauk zamierza zużytkować radjostację watykańską w celu nadawania **w języku łacińskim referatów i komunikatów z zakresu matematyki, fizyki, astronomji i biologji.** Przyczynki do tych audycji mogą być nadsyłane przez wszystkich uczonych świata. Będą one wygłaszane przed mikrofonem radjostacji watykańskiej po uprzedniem zbadaniu ich treści przez specjalną komisję Akademji papieskiej.

Kursy przeciwsowieckie w Białogrodzie

W Białogrodzie odbyło się ostatnio otwarcie kursów, zorganizowanych przez **jugosłowiański oddział Ligi przeciwkomunistycznej.** Na uroczystości otwarcia szereg mówców wskazał na cele i zadanie kursów, oraz na charakter odczytów, które poświęcone będą studjom Rosji przedrewolucyjnej, rewolucji z 1917 r. i Związkowi sowieckiemu. Jednocześnie podkreślono, że kwestje, tyczące się przyszłego ustroju państwowego w Rosji, na kursach omawiane nie będą.

Największy okręt oceaniczny.

W Anglji ukończono budowę największego parowca oceanicznego na świecie, o pojemności 42.500 tonn. Olbrzym ten noszący dumną nazwę **„Empress of Britain"** i mający krążyć pomiędzy Southhampton a Quebekiem w Kanadzie, stanowi własność Tow. Kolejowego „Canadian Pacific" — Przestrzeń powyższą „Empress of Britain" ma odbywać w czasie rekordowym pięciu dni, co jest zupełnie możliwe, ponieważ przy jeździe próbnej wykazał szybkość 25 i pół węzłów. Nowy parowiec ma być nietylko największym, ale i najwspanialej urządzonym ze wszystkich parowców oceanicznych.

DOMY BEZ KUCHEN W SOWIETACH.

Na zebraniu robotniczem w Moskwie, zastępca prezesa komisarzy ludowych, Kujbyszew, oświadczył, że poczynając od r. 1932, **wszystkie kuchnie domowe w miastach Związku sowieckiego będą skasowane.** Ludność będzie musiała odżywiać się wyłącznie w jadalniach publicznych. Nawet w planach nowych domów, które mają być wybudowane, kuchnie zupełnie nie zostały wzięte pod uwagę.

ZA KLEJNOTY CARSKIE HOTEL W BERLINIE.

Komisarz czerezwyczajki uralskiej Jurowskij, który brał bezpośredni udział w zabójstwie cara Mikołaja II., jak wynika z danych wywiadu emigracyjnego w Berlinie, część klej**notów carskich zrabował i ukrył przed rządem sowieckim.** Kosztowności te Jurowskij oddał swemu przyjacielowi Litwinowi Krumnasowi, który wyjechał potajemnie z Rosji zagranicę i otworzył jeden z najwykwintniejszych hoteli Berlina „Alhambra". Krumnas jest obecnie jednym z najbogatszych ludzi w Berlinie.

POŁOWA CZŁONKÓW GABINETU WĘGIERSKIEGO — HONOROWYMI MŁYNARZAMI.

W Budapeszcie obradował w tych dniach zjazd młynarzy węgierskich. Kongres zajmował się kwestjami egzystencji i sformułował żądania, których domagają się od rządu. Pod koniec zjazd postanowił zamianować kilku ministrów z premjerem Bethlenem na czele honorowymi młynarzami. Trzej ministrowie posiadają rzeczywiście młyny, a Bethlen kiedyś go posiadał.

60 MILJONÓW FRANKÓW W GŁĘBI MORSKIEJ.

W tych dniach podjęte zostały roboty celem wydobycia z głębin morskich statku holenderskiego „Tubantia", który zatonął w 1916 roku, na morzu Północnem z ładunkiem złota wartości około 60 miljonów franków. Złoto to było wysłane przez ówczesny rząd niemiecki do południowej Ameryki. W niedzielę z portu Sunderland wyruszył statek „Reclaimer", który podejmie prace, związane z wydobyciem parowca „Tubantia", leżącego 40 mtr. pod wodą. Prace potrwają do 5-go czerwca.

— Panno Elżbieto, czy nie zechciałaby pani zostać mojem słoneczkiem?

— Bardzo chętnie! Nie mam nic przeciwko temu, by dzieliła nas przestrzeń dwudziestu miljonów mil.

Literatura i teatr.

80-lecie pracy literackiej L. Staffa

obchodziły organizacje literackie warszawskie. Istnieje zamiar wybicia jubileuszowego medalu na jego cześć. Wielu z generacji Staffa już odeszło, wielu zamilkło złamanych chorobą lub przeciwnościami losu, ostatni zaś z pozostałych rozmienili talenty swoje na drobne grosze. Staff jeden, rasowy poeta, mistrz formy, szanowany zarówno przez starszą, jak przez młodszą a nawet najmłodszą plejadę pisarzy — nie przeżył się, nie wyczerpał ani nie zmalał.

Pisząc o jego jubileuszu, jeden z dzienników warszawskich słusznie zauważa: „Chodzi o to, żeby polski ogół, niewytrzebiony jeszcze z entuzjazmu, wszedł znów w bliższe obcowanie z wielkim artystą i myślicielem".

To byłoby prawdziwe uznanie dla literackiej pracy Staffa.

Obcy artyści kabaretowi będą musieli opuścić Polskę.

Jak donoszą pisma warszawskie, do dnia **1 czerwca b. r. będą musiały opuścić Polskę bawiące w jej granicach na gościnnych występach trupy aktorskie, kabaretowe, muzyczne i śpiewackie zagraniczne.**

Wobec niezwykle ostrego kryzysu w teatrach i wszelkiego rodzaju imprezach rozrywkowych, jest to zarządzenie zupełnie uzasadnione.

JUBILEUSZ PISARZA UKRAIŃSKIEGO.

Donoszą ze Lwowa: Z okazji jubileuszu pisarza ukraińskiego **Wasyla Stefanyka**, którego twórczość ściśle związana jest z okresem Młodej Polski, a w szczególności z Przybyszewskim i Orkanem, Tow. Literatów i Dziennikarzy ukraińskich im. Franki, Tow. Naukowe im. Szewczenki i „Proswita" wydały odezwę, zalecającą przyznanie Stefanykowi jubileuszowej nagrody literackiej.

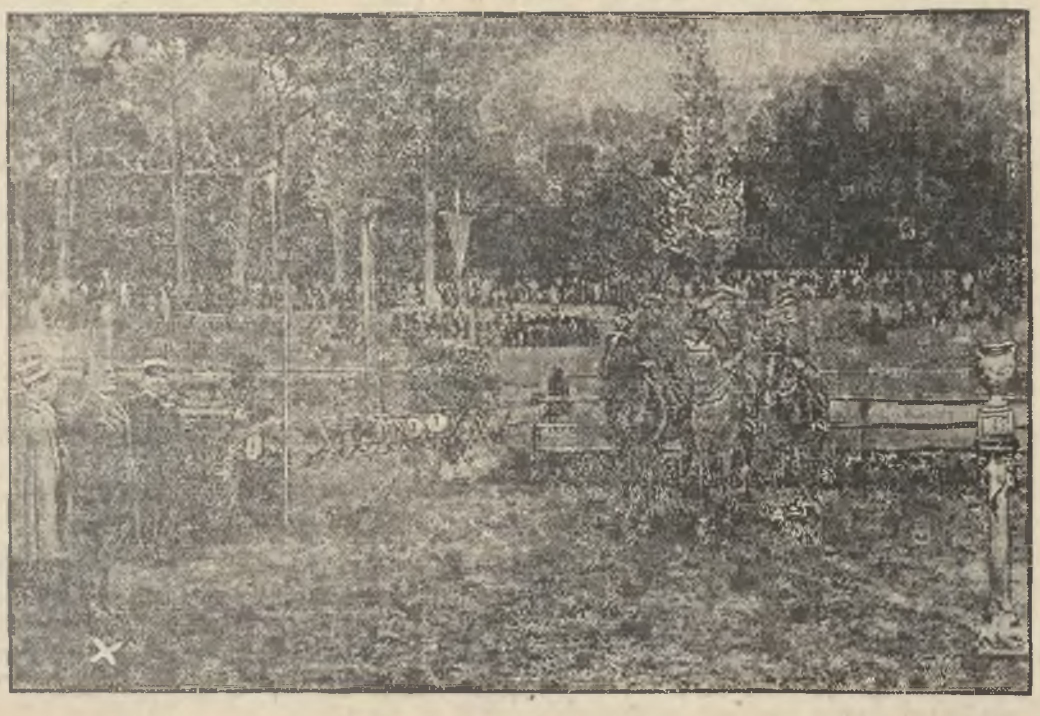
UTWÓR ANTYWOJENNY MARGUERITTE'A

Ostatną sensacją jest najnowsze dzieło **Victora Margueritte'a** p. t. „Ojczyzna ludzka" („La Patrie humaine"). Książka ta otrzymała nagrodę międzynarodową w dziale literatury antywojennej. Jak uznaje prasa wszystkich odcieni, dzieło to jest najśmielszą dotychczas i najzaciętszą kampanją przeciw niebezpieczeństwu wojny i za powszechnem rozbrojeniem narodów. Niestety Margueritte — podobnie jak wielu pacyfistów — głosi potrzebę rewizji traktatów, co oczywiście w żadnym wypadku nie doprowadzi do pokoju. Nie trzeba dodawać, że rewizja traktatów w pierwszym rzędzie dotknęłoby boleśnie Polskę, co zresztą Margueritte przewiduje. Taki pacyfizm „rewizyjny" należy zwalczać.

KTO POPROWADZI TEATR ŁÓDZKI?

W związku z decyzją magistratu łódzkiego co do powierzenia kierownictwa teatrów miejskich ZASP-owi — warszawskie koła teatralne wysuwają jako kandydatów na dyrektora łódzkich teatrów: L. Schillera, Zelwerowicza, A. Węgierkę, oraz Borowskiego (reżysera teatrów szyfmanowskich). W razie powierzenia warszawskich teatrów miejskich J. Kaden Bandrowskiemu — Schiller i Zelwerowicz zostaliby przy warsztacie pracy w Warszawie.

W zawodach konnych w Rzymie



o puhar Mussoliniego zwyciężyła ekipa jeździecka Niemiec. Rycina nasza przedstawia moment wręczenia zdobytego puharu (na prawo) przez Mussoliniego (krzyżyk na lewo) zwycięzkiej trójce kawalerzystów.

Na 10-lecie klubu sportowego „Garbarnia".

Lat temu dziesięć. Ucichła zawierucha wojenna. Olbrzymi walec wojny wstrzymano w niszczącym pochodzie, a na poszarpaną pociskami ziemię wyjechał z pługiem, niby symbolem pokoju, rolnik-siewca. W blaskach wolności i pokoju zakwitnęło nowe życie, zadymiły kominy fabryczne, zastukały młoty warsztatów, by wykuć trwałą, spiżową przyszłość zmartwychpowstałej ojczyźnie.

Wówczas zrozumiano, że najtrwalszą podwaliną każdego państwa jest jego młode pokolenie, o którego zdrowie, moralne jak i fizyczne, dbać należy. Zaludniły się więc sale gimnastyczne, a boiska sportowe zadrgały pełnią młodzieńczego życia.

Nie wiele jednak jeszcze zrobiono, by radość życia dotarła do najdalszych zakątków by odbiła się radosnem echem w tysiącach piersi ludzi, pochylonych nad warsztatem pracy, ludzi gnieżdżących się gdzieś w bezsłonecznych izbach suteren. Początek temu dała Dyrekcja „Polskich Zakładów Garbarskich" w Ludwinowie, która patrząc na te młode postacie pochylone nad swą ciężką pracą, więdnące bez powietrza i słońca, postanowiła i tym upośledzonym dać choć trochę tej młodzieńczej radości i tym pozwolić odetchnąć pełną piersią swobody i nacieszyć się promieniami wiosennego słońca.

I lat temu dziesięć Dyrekcja ta powołała do życia Klub Sportowy „Garbarnia", który miał odtąd wychowywać młodzież rekrutującą się przeważnie z pracowników „Polskich Zakładów Garbarskich".

Dziś patrząc z odległości lat dziesięciu na pracę tego klubu przyznać należy, że klub swą pracę wykonywa zgodnie z życzeniem założycieli i, nabrawszy zaraz u podstaw zdrowego pędu, rozwija się pomyślnie. Jego sekcja piłki nożnej przebiegłszy wszystkie szczeble karjery piłkarskiej, zdobyła w r. 1928 miejsce w ekstra klasie piłkarskiej Polski. Jego sekcja kolarska dokonała również znacznych wyczynów sportowych, stając się jedną z najruchliwszych drużyn kolarskich Krakowa. Dzisiejszy Zarząd klubu ze swym energicznym prezesem p. Dyr. de Walter Cronek stara się o powołanie do życia coraz to nowych sekcyj, aby życie klubu popłynęło pełną falą życia sportowego.

Dlatego w dzień święta sportowego, w dziesiątą rocznicę założenia klubu życzyć mu należy dalszego pomyślnego i owocnego rozwoju, ażeby jego rozwój i praca nad rozwojem młodocianego pokolenia stała się bodźcem dla szeregu innych pracodawców, aby ci swym pracownikom zapewnili nie tylko możliwy byt materjalny, lecz aby widząc w swym pracowniku nie tylko podwładnego, lecz przedewszystkiem człowieka, starali się o jego rozwój fizyczny i moralny.

Dr. W. B.

Instytuty naukowe w Polsce.

W Polsce, za przykładem zachodu, rozwinęły ożywioną działalność naukową, obok oficjalnych ognisk nauki, jakiemi są uniwersytety, również Instytuty Naukowe.

Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą, jest najnowszym i najpiękniejszym instytutem tego typu w Europie. Instytut składa się z szeregu gmachów, posiada dużą przestrzeń lasu do swego użytku, krytą pływalnię, tarasy i olbrzymie łąki nad brzegiem Wisły. Instytut ma na celu kształcenie instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego.

Na polu uszlachetnienia rasy pracuje **Polskie Towarzystwo Eugeniczne,** mające na celu badanie zagadnień wyboru zawodu, oraz polityki ludnościowej. Narazie działalność Towarzystwa idzie raczej w kierunku praktycznym. Jednak ostatnio uruchomiono już również sekcję naukową, która dąży do otwarcia „Instytutu Eugenicznego", celem prowadzenia prac laboratoryjnych z zakresu biologji eugenicznej.

Zagadnieniami narodowościowemi zajmuje się **Instytut Badań Spraw Narodowościowych,** założony w r. 1921 a wskrzeszony w r. 1926. Zadania Instytutu polegają na badaniu mniejszości narodowych w Polsce pod względem kulturalnym, gospodarczym i politycznym, oraz badaniu kwestji mniejszościowych w innych państwach, ze specjalnem uwzględnieniem mniejszości polskich.

W ub. roku powstał w Warszawie **Instytut Propagandy Sztuki.** Program Instytutu obejmuje propagandę sztuk plastycznych, muzyki i literatury.

Dla badań i nauczania języków, historji i kultury Dalekiego i Bliskiego Wschodu założono w Warszawie **Instytut Wschodni,** który prowadzi wykłady języków chińskiego, perskiego, tureckiego, arabskiego, gruzińskiego, ukraińskiego i rosyjskiego. Instytut ma charakter uczelni wyższej, profesorami są często Chińczycy, Turcy, Arabowie, a słuchacze przygotowują się do pracy konsularnej, handlowej, misyjnej, względnie politycznej na Wschodzie.

Badaniem zagadnień specjalnie wschodniej Europy zajmuje się założony niedawno we Wilnie **Instytut Badań Europy Wschodniej.** Zakres jego prac obejmuje kraje bałtyckie, Rosję i niektóre kraje bałkańskie, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień społeczno-gospodarczych.

Krzewieniu nauk judaistycznych służy **Instytut Judaistyczny,** rodzaj prywatnego uniwersytetu, posiadający szereg katedr, np. historji żydów, literatury hebrajskiej, statystyki żydów, a mający na celu głównie przygotowanie nauczycieli przedmiotów judaistycznych.

Moda.

Na przełomie wiosny i lata.

Wiosna tegoroczna długo kazała na siebie czekać, a gdy się wreszcie zjawiła, sypnęła jakiemi upałami, jakich, być może, nie będziemy mieli w lipcu. Byłyśmy przygotowane na długie jeszcze noszenie kostjumów i płaszczów, tymczasem nagle wypadło pomyśleć o letnich sukniach i kapeluszach. Co do sukien niema w tym roku wielkiego kłopotu. Czy to wskutek kryzysu ekonomicznego, czy poprostu kaprysu mody, etaminy, markizety, ba, nawet **proste perkaliki i kretony są tego roku ogromnie modne.** A że desenie są tego lata bardzo modne i to znowu duże, jaskrawe, w kwiaty, koła itp., więc trzeba przyznać, że skromna ta moda jest bardzo na czasie.

Na sukienki codzienne, biurowe i domowe, lepiej oczywiście nie brać dużych i krzyczących deseni. Nośmy w dalszym ciągu owe groszki, kratki i punkciki, które od dwóch lat uporczywie prześladują nas w modzie.

Niestety, nie może nam też wystarczyć jeden kapelusz — musimy mieć na codzień berecik z plecionej słomki, zawadjacko zsunięty na tył głowy, i musimy mieć duży, powiewny kapelusz, o olbrzymich chwiejących się rondach, do sukien lekkich i powiewnych, jak on sam. A jeszcze — maleńki toczek, tak dużo ukazujący włosów nad czołem i tak przylegający do głowy, że prawie stanowiący perukę, z białem najczęściej obramowaniem — do sukien wieczornych i wizytowych, przeważnie ciemnych. Do jasnych, letnich sukien jednak najładniej wyglądają duże kapelusze.

Jako przybrania przeważnie używa się wstążek, zdarzają się jednak i kwiaty, pęk rzucony lekko i niedbale, często na stronie wewnętrznej, tuż przy uchu, jeśli to jest budka.

Dopełnieniem całości są rękawiczki — obowiązkowo czarne, nawet do jasnych sukien — z długiemi mankietami, często przybrane białym kolorem. Wygląda to trochę dziwacznie, ale — moda nie liczy się z logiką, trzeba się zatem pogodzić.

Szkoła w Islandji.

Rok szkolny w Islandji trwa na wsi sześć miesięcy, w mieście siedem i pół miesiąca; pozostałą część roku szkolnego spędzają **nauczyciele jako robotnicy rolni,** a nawet pracują przy budowie dróg, zdobywając w ten sposób środki na swe utrzymanie. Obowiązkowa nauka szkolna trwa od 10—11 roku życia, w niektórych jednak miastach **przymus szkolny rozpoczyna się od 8-go, a nawet 7-go roku życia.** Lekcje na wsi odbywają się nie w szkołach, a w wielkich gospodarstwach rolnych, gdzie dzieci, przybywające z dalszych okolic, otrzymują także mieszkanie i utrzymanie. Pozostaje to w związku z bardzo rzadkiem zaludnieniem Islandji. Szkoły średnie są nietylko w mieście (3-letnie), ale i na wsi, gdzie kurs trwa dwa lata. Seminarjum w stolicy państwa, Rejkjawik, kształci nauczycieli dla szkół ludowych.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go maja 1931.

Czwartek 21: św. Tymoteusza.

Piątek 22: św. Julji, św. Heleny.

Piątek 22: wsch. słońca o godz. 4.06, zach. o 19.47.

—o—

CO SIĘ STAŁO Z POMNIKIEM SZOPENA? Już przeszło od roku usunięto z plant krakowskich od strony ul. Dunajewskiego pomnik z popiersiem Szopena z bronzu. Obecnie umieszczono na tem miejscu kilkanaście palm. Magistrat winien wyjaśnić co się stało z pomnikiem Szopena, który był ozdobą plant.

FUNKCJONARJUSZE MIEJSCY PRZECIW REDUKCJI POBORÓW. Towarzystwa Wzajemnej Pomocy urzędników i niższych funkcjonarjuszy gminy m. Krakowa urządzają dziś we czwartek o 6 pop. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sprawie redukcji poborów. Zgromadzenie odbędzie się w sali Twa urzędników miejskich przy Alei Krasińskiego 18.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZW. ZAWODOWEGO agentów i komiwojażerów będzie obradował w Krakowie przez sobotę 23-go i niedzielę 24-go b. m. w Izbie przemysłowo-handlowej ul. Długa 1.

FATALNY WYPADEK ELEKTROMONTERA. W czasie naprawy przewodów telefonicznych w okolicy monopolu spirytusowego w Dąbiu uległ fatalnemu wypadkowi Bolesław Laskowski. Laskowski stojąc na drabinie został porwany przez przejeżdżający parowóz a upadając na ziemię doznał ogólnych obrażeń. Lekarz Pogotowia przewiózł go po opatrzeniu do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła większą ilość jodyny. 20-letnia Marja Kucharska z Prokocimia. Rozpaczliwego czynu dokonała w Sukiennicach. Desperatką zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O LITERATURZE ŁUŻYCZAN będzie mówił Dr W. Taszycki, prof. Uniwersytetu lwowskiego, dziś we czwartek o godz. 6 wieczór, w sali Seminarjum Słowiańskiego Un. Jag., Gołębia 20 I-sze piętro.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dzieje grzechu“ (nowość).

Czwartek: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Pigmaljon“ (gościnne występy Aleksandra Węgierki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uwiedziona“ (w gł. rolach Malicka, Sawan).

Świt: „Twoje czarne oczy“ z Collen Moore.

SZTUKA: „Kapitan marynarki“ (w gł. roli Harry Liedtke).

APOLLO: „Tyranja Miłości“.

ŚWIATOWID: „Dzika Orchidea“ (w gł. roli Greta Garbo).

CORSO: „Żona Faraona“ (w gł. rolach Emil Jannings, oraz Harry Liedtke).

WARSZAWA: „Książe student“ (w gł. roli Ramon Novaro).

UCIECHA: „Tajemniczy Dżems“ (w gł. roli William Halmes).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Efektowny „Mayerling“ Klaudjusza Anet'a, który niebawem zejdzie już z repertuaru, ukaże się dzisiaj po raz 19-ty na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. Jutro również na przedstawieniu popularnem Leczyckiego „Sztuba“, która niebawem wysunie się na pierwsze miejsce wśród wszystkich sukcesowych sztuk tego sezonu. W sobotę rozpoczyna ulubiony w Krakowie, świetny artysta Aleksander Węgierko gościnę, obliczoną tym razem tylko na niedługi czas trwania. Cykl występów otworzy niepospolita komedja Bernarda Shaw'a „Pigmaljon“, która z tymże Gościem i w identycznej niemal obsadzie fascynowała Kraków przed kilkoma laty. Główne role odtworzą pp.: Jaroszewska, Jednowski, Klońska, Kostecka Nowakowska, Zalewska, Pawłowski, Szymański i in.

EWA BANDROWSKA I ZENON DOLNICKI. Znakomici nasi artyści Ewa Bandrowska, primadonna opery warszawskiej i Zenon Dolnicki, świetny baryton oper włoskich, hiszpańskich i francuskich, wystąpią z jedynym koncertem dziś, t. p. we czwartek 21 bm. w Starym Teatrze i wykonają bogaty program, złożony z pieśni i aryj operowych.

—o—

Bierzmowanie dla wiernych

którzy się zgłoszą odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt 25 maja i w niedzielę św. Trójcy 31 maja br. o godz. 8-mej rano i o 4-tej popołudniu. **Dla młodzieży szkolnej:** we środę dnia 27 maja o godz. w pół do 9-tej rano dla młodzieży męskiej szkół powszechnych, we czwartek 28 maja o godz. w pół do 9-tej rano dla młodzieży męskiej szkół średnich, w piątek 29 maja o godz. w pół do 9-tej rano dla młodzieży żeńskiej szkół powszechnych, w sobotę 30 maja o godz. w pół do 9-tej rano dla młodzieży żeńskiej szkół średnich. Przed Bierzmowaniem o godz. 8-mej rano odprawiona będzie Msza św.

Europejska nowość w Krakowie!

W dniu dzisiejszym otwarty został przy ulicy Florjańskiej L. 55 „Bufet Automatyczny“, gdzie wstawiono bardzo piękne automaty na wzór zagranicy, które samoczynnie podają zakąski, oraz trunki i wszelkie napoje zimne.

Obok Automatów urządzono bufety oraz salę, gdzie można przy stolikach spożywać znakomite zakąski i napić się wybornego „Okocima“.

—X—

40-lecie Twa Szkoły Ludowej.

W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Krakowie 35-ty Walny Zjazd TSL. połączony z obchodem czterdziestolecia tego Towarzystwa. Zjazd rozpocznie się **uroczystem nabożeństwem w kościele na Skałce, poczem delegaci TSL. złożą wieniec na grobowcu Adama Asnyka, założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa Szkoły Ludowej.**

O godzinie 11-ej w niedzielę odbędzie się w sali Starego Teatru pierwsze plenarne posiedzenie Zjazdu, na którem po otwarciu Zjazdu przez prezesa TSL. Witolda Ostrowskiego i przemówieniach przedstawicieli władz i instytucyj kulturalno-oświatowych wygłoszony zostanie **referat Dra Stefana Uhmy ze Lwowa p. t. „Czterdzieści lat pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej“.**

Po południu odbędą się posiedzenia komisyj zjazdowych w salach konferencyjnych ratusza krakowskiego. Na komisjach zostaną wygłoszone referaty Dra Wincentego Wysockiego „Rozwój pracy TSL. w świetle sprawozdania za rok 1929 i 1930“, Dra Bolesława Czuchajowkiego „Administracyjna i finansowa działalność Kół TSL.“, p. Anieli Alexandrowiczówny „Postulaty TSL. na polu szkolnictwa w Małopolsce Wschodniej“, Dra Artura Kopacza „Praca świetlicowa, a życie w czytelniach TSL.“ i Mgr. Mieczysława Poliszewskiego „Nowe drogi w pracy TSL.“.

Wieczorem o godzinie 9 odbędzie się na cześć zjazdu raut w salach Starego Teatru, urządzony przez Prezydjum Rady Miasta. — Nazajutrz, tj. w poniedziałek o godzinie 10-ej odbędzie się w sali Starego Teatru drugie posiedzenie plenarne Walnego Zjazdu, na którem poddane zostaną pod dyskusję wnioski uchwalone na komisjach i nastąpią wybory do Zarządu Głównego TSL. **Dotąd zgłosiło udział w Zjeździe przeszło 600 delegatów z całej Małopolski.**

—X—

W Muzeum Etnograficznem zawalił się sufit.

Żyje w Krakowie człowiek, który od wielu, wielu lat jeździł po Polsce i zbierał ludowe stroje, narzędzia, ceramikę, obrazy i wszystko, co mówi o kulturze chłopa. Zbierał on sam i jego rodzina, przyjaciele dalsi i bliżsi, znajomi, a wreszcie nieznajomi. I tak powstało **największe w Polsce Muzeum etnograficzne,** któremu dawny Wydział Krajowy we Lwowie oddał jeden z budynków na Wawelu na przechowanie zbiorów. Od tego czasu minęło 20 lat. Jest zwyczaj, że jubilatom wysyłamy życzenia. Jakoż twórca tego Muzeum p. **Seweryn Udziela** otrzymał je. Jeden list z Warszawy — to wypowiedzenie Muzeum etnograficznemu lokalu na Wawelu, drugi list z Katowic — to zaproszenie do przeniesienia zbiorów do Katowic. Przeciw takiemu święceniu jubileuszu Muzeum etnograficznego protestowała Polska Akademja Umiejętności, protestował Senat Uniwersytetu Jagiell., różne towarzystwa, organizacje, prasa i t. d.

Czekaliśmy i wierzyliśmy, że przecież sprawa Muzeum rozwiąże się pomyślnie, tymczasem do historji tejże instytucji przybył nowy fakt. Do jednej salki ze zbiorami z ziemi łowickiej i opoczyńskiej wpadła praczka. To nie żadna przenośnia. Poprostu wpadła praczka. A było to tak: — Na drugiem piętrze, u prywatnych lokatorów w budynku, którego parter i I piętro zajmuje Muzeum odbywało się generalne pranie. W takich wypadkach balja waży sporo. Praczka też nie była chuchro. Nic dziwnego, że **spróchniała podłoga w starej ruderze zapadła się, a pani Maciejowa wpadła do Muzeum na babę opoczyńską w szklanej szafie. Jednocześnie brudne mydliny obryzgały dwie ściany muzealne salki. Zawalony sufit trzeba było na gwałt podeprzeć drewnianemi słupami, oczywiście prowizorycznie, bo umowa Wydziału Kraj. z Muzeum zabrania dokonywania w budynku jakichkolwiek przeróbek.** Warto, wstąpiwszy do Muzeum etnograficznego, zwrócić uwagę na te ordynarne słupy i ścieki brudnych mydlin. To jest bardzo pouczające. **Doprawdy stan muzeów w Polsce jest bezkonkurencyjny.**

Pani Maciejowa wyszła z opresji bez szwanku, ale czy i Muzeum wyjdzie bez szwanku z tej całej mizerji? Wszak faktem jest, że sprawa lokalu jedynie w uroczystych zapewnieniach została definitywnie i pomyślnie załatwiona. W rzeczywistości zaś Muzeum **do dziś dnia żadnego zapewnionego lokalu niema, a zmuszone do usunięcia się z Kazimierzowskiego gmachu na Wawelu, za dwa miesiące, znajdzie się w położeniu bez wyjścia.**

Wspólników zbrodniczego aferzysty jeszcze nie ujęto

W związku z głośną aferą uprowadzenia dwóch profesorów Uniw. Jag. o wyłudzenie od nich 4000 dol. organa policyjne prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia. **Wspólników Sławińskiego: jego syna Tadeusza, niespełna 15-letn. chłopca oraz niejakiego kolegi Tomasza Sławińskiego, dotąd nie ujęto.** Również nie nadeszły od władz policyjnych i sądowych w Białymstoku i Brześciu informacje dotyczące przeszłości pomysłowego aferzysty. Wobec przyznania się Sławińskiego do winy i ujawnienia przez niego wspólników zbrodni — **sędziowie wyczerpali dochodzenia** i czekają tylko na akta śledztwa policyjnego.

Poświęcenie sztandaru szkoły 48-mej w Podgórzu.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego społeczeństwo podgórskie było świadkiem wspaniałej uroczystości poświęcenia sztandaru dla szkoły 48 męskiej im. ks. J. Poniatowskiego w Podgórzu, urządzonej przez komitet rodzicielski. O godz. 8.30 rano wyruszył ze szkoły przy ul. Zamojskiego 58, poprzedzany przez orkiestrę Kat. Stow. Młodzieży Pol. w Podgórzu, olbrzymi pochód do kościoła parafjalnego, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił **ks. prof. Staerz.** W czasie nabożeństwa śpiewał chór szkoły 48-ej, a p. Sroka odegrał na skrzypcach szereg utworów religijnych. Okolicznościowo kazanie wygłosił **k. dr. Niemczyński.** W pochodzie i w kościele wystąpiły wszystkie szkoły, związki, cechy i stowarzyszenia podgórskie ze sztandarami, nie wyłączając korpusu Weteranów im. generała Hallera, który z ciężkiego obowiązku utrzymania porządku wśród niezliczonych tłumów wywiązał się jak najgorliwiej.

Następnie odbyła się w szkole **Akademja,** na której przemawiał **dyr. Ścisławski,** insp. **dr Cichocki,** prezes komitetu **Magiera,** oraz uczeń kl. VIII **Onderka.** Rzęsistemi oklaskami nagrodzono chór szkoły 48-ej, który pod kierunkiem p. Sroki wykonał kilka pieśni patrjotycznych jego harmonizacji. Uroczystość pozostawiła wśród uczestników głębokie wrażenie. Liczny udział podgórskiego obywatelstwa był tylko nowym dowodem, jak wielkiem uznaniem cieszy się powszechnie tutaj znany komitet rodzicielski szkoły 48-mej z pp. cechmistrzami Magierą, Szwancyberem, p. Śnieżkiem i naucz. Przetakiem na czele.

Silne trzęsienie ziemi

zanotowały sejsmografy Obserwatorjum krakowskiego.

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie zanotowało w dniu dzisiejszym bardzo silne trzęsienie ziemi. Rozpoczęło się ono o godz. 3.30 rano i trwało do godz. 4.26 czasu środkowo-europejskiego. Przybliżona odległość ogniska przeszło 2.700 km.

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH W KRAKOWIE

zapowiedziane na piątek 22 maja br. zostaje przełożone na **sobotę 6 czerwca br.** Zgromadzenie odbędzie się w Redakcji „Głosu Narodu“ ul. św. Krzyża 11, o 8 wiecz. a w razie braku kompletu w pół godziny później. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności w okresie ub., sprawozdanie finansowe, wybory Zarządu, wnioski i interpelacje.

ZGŁOSZENIA NA POSADY NAUCZYCIELI W SZKOŁACH ŚREDNICH.

prywatnych Okr. Szkol. krakowskiego przyjmuje i pośredniczy między poszukującemi sił nauczycielskich Dyrekcjami zakładów a nauczycielami Biuro Pośrednictwa Pracy Okręgu krakowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.). Zgłaszający się na posady podają dwa wykazy osobiste z wyszczególnieniem narodowości, religji, stanu rodzinnego, przebiegu studjów, posiadanych kwalifikacyj, lat praktyki nauczycielskiej i referencyj. Dyrekcje zakładów przesyłają wykaz wolnych posad z podaniem warunków pracy i płacy. Adres Biura P. P.: **prof. Marjan Deszcz,** Sekretarz Okręgu krakowsk. T. N. S. W., ul. Ujejskiego 8.

SPŁONĘŁY 2 MORGI LASU.

W gminie Dąbrowa (pow. Chrzanów) w lesie gwarectwa jaworznickiego, wybuchł pożar, który zniszczył dwie morgi 20-letniego lasu. Dochodzenia ustaliły, że przyczyną pożaru była nieostrożność ze strony ludności, która tam przyjeżdża z różnych stron Śląska i urządza festyny, zabawy i majówki. Prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa zajęła się sucha trawa, od której zaczął płonąć las. Dzięki wysiłkom okolicznej ludności i straży pożarnej udało się pożar zlokalizować.

—X—

NEKROLOGJA.

S. p. Stanisław z Granowa Wodzicki.

Odszedł rycerz hartowny, Stanisław Wodzicki powstaniec weteran z roku 1863, oficer wojsk cesarza Maksymiljana, ostatni „Meksykańczyk“ obywatel kresowczyk stanął po długiem, pracowitem szlachetnem życiu przed sądem Najwyższego.

Prastara stolica Wawelska traci w nim członka rodziny na zawsze z naszem miastem historycznie związanej, wszak przodek śp. Stanisława, Józef Wodzicki od roku 1792 generał — komendant Krakowa, był prawą ręką bohatera Kościuszki i poległ na czele swych hufców na polu chwały w bitwie pod Szczekocinami 6. VI. 1794 r.

Śp. Stanisław Widzicki, urodzony 4. I. 1843, syn Henryka pierwszego dyrektora Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń posła na sejmy galicyjskie i do parlamentu wiedeńskiego i Teresy z Sułkowskich należał do starej krakowskiej rodziny.

Śp. Stanisław Wodzicki, urodzony 4 I 1843, Ojczyzny stanął mimo, że należał z przekonania do partji białych na pierwszy zew do boju o wolność, wstąpił w szeregi powstańcze w roku 1863 i walczył dzielnie pod znakami Langiewicza.

Bujny szeroki jego temperament nie dał mu spocząć po klęsce wojennej, ale właśnie widząc główny powód pzegranej w zupełnem nieprzygotowaniu wojskowem, pragnął się kształcić wojskowo w przeświadczeniu, że Polska może jeszcze będzie potrzebowała fachowo wykształconych oficerów. Nadaża się sposobność do wojaczki, Stanisław pełen werwy, animuszu i odwagi popłynął z ułanami cesarza Maksymiljana do Meksyku i walczył w jego zastępach do ostatniej tragicznej chwili.

I nadszedł czas, że żołnierz zmienił miecz na lemiesz, ożeniwszy się z Marją Czarnomską osiadł w Czarnominie na dalekich stepach podolskich i gospodarzył tam długie lata dobrze i po żołniersku, tworząc na głębokich kresach ośrodek warowny polskiej myśli narodowej i zachodniej kultury.

Po wielkiej wojnie światowej, wyzbyty jak tylu innych ojcowizny osiadł w podeszłym już wieku ale zawsze młody na sercu i duszy na stałe w Krakowie.

W życiu publicznem udziału już nie brał, ale widząc, że w Niepodległej Ojczyźnie, w ukochanej Polsce życie nie kształtuje się tak jakby powinno, bolejąc nad licznemi niedomaganiami z całą cechującą go zawsze cywilną odwagą zwalczał oportunizm krzewiący się właśnie na krakowskiej ziemi pod zielonym znakiem „racji stanu“ i stał się właśnie jako stary wytrawny żołnierz i szlachetny obywatel stale i trwale na tem stanowisku, że zasada „siła przed prawem“ obowiązuje tylko na wojnie; w czasach pokojowych zaś prawo jako rękojmia ładu i porządku winno się wysunąć bezwarunkowo na plan pierwszy.

Był to człowiek wysokiej kultury, twardy dla siebie o gołębiem sercu dla bliźnich, jego polor towarzyski, jego bogata umysłowość, jego uczynność wszędzie jednały mu przyjaciół.

Ś. p. Stanisław odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości był ostatnio prezesem Komitetu budowy pomnika gen. Rozwadowskiego i prezesem dawnego resursu krakowskiego.

Zmarł dnia 20 maja 1931 pozostawiając w sercach tych wszystkich co go znali serdeczny żal i smutek.

„Do Swojej chwały racz go przyjąć, Panie,
Bo przeszedł życie jako przykazałeś“.

ADAM ROZWADOWSKI.

Życie gospodarcze.

Czechosłowacja uzyskała pożyczkę we Francji.

Czechosłowackie ministerstwo skarbu zaciągnęło w bankach francuskich **nową pożyczkę zagraniczną w wysokości 45—50 miljonów dolarów,** która przeznaczona ma być na **konwersję angielskiej 8-procentowej pożyczki z roku 1922.** Nową tę pożyczkę zawarto z amortyzacją **na 25 lat** z oprocentowaniem **5 i pół procent** i przy kursie emisyjnym **95.** Oferta francuska była najkorzystniejszą ze wszystkich innych ofert zagranicznych. Ze wszystkich stron bowiem proponowano Czechosłowacji pożyczkę kapitału na takich warunkach, na jakich udziela się kredytu takim państwom, jak np. Szwajcarja, Belgja, Holandja itd.

Nowa ta konwersja, która według Umowy z Anglją obejmuje ogólną konwersję czechosłowackich pożyczek zagranicznych, zaciągniętych w pierwszych latach powojennych. W roku 1928 konwertowano pożyczkę amerykańską na 7 i pół proc. po kursie 91.— przez zamianę na pożyczkę wewnętrzną 5-procentową. Angielska pożyczka 8-procentowa obecnie konwertowana będzie pożyczką francuską 5 i pół procentową. Za tę pożyczkę przy dyskoncie kursu emisyjnego Czechosłowacja płacić będzie rocznie **nie więcej, niż 6 procent.**

Reszta czechosłowackiego długu zagranicznego, wynoszącego po odliczeniu pożyczki angielskiej, **5.1 miljarda Koron cz.,** składa się z kredytów angielskich na produkta i reparację legjonistów, kredytów Stanów Zjednoczonych na żywność, uzbrojenie itd., z kredytu francuskiego na utrzymanie czechosłowackiej armji w czasie wojny, na zakupno materjału wojennego itd., jakoteż kredytu udzielonego przez rząd włoski. Oprócz tego należy zaliczyć tu **długi wypływające z postanowień traktatów pokojowych.** Jak z tego wynika, wszelkie długi, z wyjątkiem jednej pożyczki, powstały przez likwidację wojny i koszta połączone z akcjami wojennemi, lub wynikłemi z tychże następstw.

——o——

Urzędowe notowania cen zboża i mąki.

Na zebraniu giełdy zbożowej w Krakowie w dniu 19 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 35,50—36.50, biała stand. 35.50—36.50, targowa stand. 34.50—35, żyto dworskie stand. 31—32, targowe stand. 30.50—31, owies dworski stand. 33—34, targowy stand. 32—33, jęczmień na krupy stand. 28.50—29.50, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 46—50, polny pastewny 31—33, polny do siewu 34—36, fasola cukrowa biała okrągła 40—44, biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 46—44, mięszana 34—37, wyka siewna ciemna 40—42, pastewna szara 35—37, łubin żółty 34—36, żółty do siewu 38—40, niebieski 26—27, niebieski do siewu 27—28, makuchy z orzecha ziemnego 50% 35.50—36.50, lniane 33—35, soja śrót 46% niem. 35,50—36,50, 35% słonecz. śrut extrahowany 26—37, siano słodkie 15—16, średnie 12—14, kwaśne 10—11, koniczyna pastewna 19—21, słoma długa 6—6.50, mierzwa luzem 5—5.50, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42, mak niebieski z workiem 125—135, szary z workiem 115—120, kminek krajowy czyszczony 176—180, holenderski 195—200, ziemniaki stołowe 8—9, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 62—64, grysikowa 60—62, 45% 57—59, 65% 51—53, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 56—58, 0000 51—53, mąka żytnia okr. Krak. 65% 47—47,50, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 47—48, razówka żytnia 40—41, graham pszenny 44—45, otręby żytnie 20—20.50, pszenne 21—21.50, mąka czerwona z workiem 25, pęcak fabryczny z workiem 40—41, chłopski z workiem 38—39, siekanka jęczmienna fabryczna 41—42, chłopska 39—46, kasza jaglana krajowa fabryczna 60—70, tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja mocna — dowozy małe.

Ameryka propaguje zasadę ograniczenia produkcji zboża.

WNIOSKI POLSKIE NA KONFERENCJI ZBOŻOWEJ W LONDYNIE.

W toku dalszych obrad londyńskiej konferencji zbożowej przemawiał szef delegacji amerykańskiej Mc Kelvie. Dał on wszechstronny pogląd na ogólno światową sytuację zbożową i stwierdził, że **obecna produkcja zbożowa znacznie przerasta możliwy w granicach istniejącego popytu eksport.** Dostosowując się do tych warunków, amerykański centralny urząd farmerski **wyraźnie zalecił farmerom amerykańskim ograniczenie produkcji zboża.** Mimo to Ameryka jeszcze zachowa **poważną nadwyżkę zboża ponad własną konsumpcję** dla celów eksportu. Rząd amerykański zdecydowany jest jednak **nie zastosować żadnego dumpingu zbożowego** ani przedwczesnego likwidowania nagromadzonych zapasów. Punktem wyjścia narad obecnej konferencji winno być według opinji delegacji amerykańskiej **powszechne uznanie zasady,**

ograniczenia produkcji zboża

w państwach eksportujących.

Po przemówieniu delegata amerykańskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, na której kilkakrotnie zabierał również głos szef delegacji polskiej dyr. Rose. W czasie obrad egzekutywy konferencji delegacje: australijska i polska złożyły specjalne wnioski w sprawie międzynarodowej organizacji rozdziału pszenicy.

Delegacja australijska domaga się utworzenia **międzynarodowej organizacji rynkowej,** reprezentującej państwa eksportujące pszenicę celem kontrolowania wszystkiej pszenicy przeznaczonej na eksport. W organizacji tej ustalanoby proporcję i wysokość nadwyżek eksportujących, które mają być rzucone na rynek. Państwa biorące udział w tem porozumieniu zobowiązałyby się dać gwarancję w formie kaucji, złożonej w Międzynar. Banku reparacyjnym.

Wnioski delegacji polskiej

są następujące:

Państwa, reprezentowane na konferencji, obowiązują się udzielić swej **autoryzacji w r. 1931 i w 1932 na eksport pszenicy lub mąki** nie inaczej jak w granicach określonych **kontyngentów.** Utworzą one międzynarodową **organizację zbożową,** w której każde z państw reprezentowanych na konferencji weźmie udział.

Organizacja ta stworzy biuro, którego siedziba będzie w Londynie. Konferencja obecna ustali zasadnicze kontyngenty eksportu dla każdego z państw na rok 1931/32.

Międzynarodowa organizacja zbożowa będzie miała do swej dyspozycji **około 10 miljonów q. rezerwy,** która będzie mogła być użyta uchwałą większości, celem udzielenia kontyngentów eksportowych, przeznaczonych na pokrycie specjalnych potrzeb.

Cały kontyngent roczny będzie rozdzielony na 12 miesięcy. Żadne z państw **nie będzie mogło bez specjalnej autoryzacji ze strony międzynarodowej organizacji zbożowej eksportować w jednym miesiącu więcej, niż jedną piątą swego rocznego kontyngentu.**

Eksport pszenicy, jak również mąki pszennej może być dokonywany bez autoryzacji międzynarodowej organizaji zbożowej, **o ile produkt uległ zdenaturowaniu** na zasadzie obowiązujących w tej mierze przepisów.

REGULOWANIE CEN.

O ile zarówno ceny pszenicy, pochodzącej z Austrji, jak i ceny innej pszenicy kalkulowane są na podstawie ceny cif w Liverpoolu lub Londynie nie osiągają x franków złotych za 100 kilogramów, kontyngenty zasadnicze mogą być zmniejszone na skutek decyzji międzynarodowej organizacji zbożowej. Decyzja ta, o ile nie jest ponowiona, obowiązuje na maksimum dwa miesiące od daty jej uchwalenia.

O ile zarówno ceny pszenicy, pochodzące z Australji, jak i ceny innej pszenicy kalkulowane na podstawie ceny cif w Liverpoolu lub Londynie przekroczą x franków złotych za 100 kilogramów, kontyngenty zasadnicze mogą być zwiększone uchwałą międzynarodowej organizacji zbożowej. Decyzja ta, o ile nie jest ponowiona, obowiązuje na maksimum dwa miesiące od daty jej uchwalenia.

Wnioski polskie, o ile chodzi o ich przesłanki, pokrywają się z wnioskami australijskiemi z tą tylko różnicą, że wnioski polskie są **dalej idące.** Dlatego też uważane są jako ewentualna podstawa obrad konferencji.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). Bank Hipoteczny 63 — 3% pożyczka premjowa budowlana 44.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 maja. Dolary 8.91½, 8.93½, 8.89½. Dewizy: Gdańsk 173,60, 174,03, 173,17; Londyn 43,41½, 43.52, 43.31; Nowy Jork 8.91, 8,93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,94, 8.90; Paryż 34,91, 35.00, 34,82; Praga 26.44, 26,50, 26.38; Szwajcarja 172,07, 172,50, 171,64; Wiedeń 125.40, 125.71, 125.69; Włochy 46,73½, 46,85, 46,62; Berlin w obrotach prywatnych 212.58.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 86.50 — 5% konwersyjna 48.50—48.25 — 5% kolejowa 45.50 — 6% dolarowa 71 — 7% stabilizacyjna 80,75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25 — Bank Polski 125—126 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 60.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 maja. Paryż 20.29¼, Londyn 25.23 3/8, Nowy Jork 5.18,60, Belgja 72.17, Włochy 27.15¼, Hiszpanja 51,75, Holandja 208.37½, Berlin 123.54, Wiedeń 72,90, Sztokholm 139,05, Oslo 138.93, Kopenhaga 138,96, Sofja 3.75.75, Praga 15.36¾, **Warszawa 58.15,** Budapeszt 90,46, Białogród 9,13.30, Ateny 6.72¼, Konstantynopol 2,46, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.05¾.

Radio.

Piątek 22 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Kącik krótkofalowy; 15,45 Komunikat Krakowskiego Związku Krótkofalowców; 15.50 Lekcja francuskiego; 16,10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa: 17,45 Audycja f. Gebethner i Wolff; 18,45 Tygodnik turystyczny; 18.55 Rozmaitości; 19,10 Odczyt pt.: „Dante jako alpinista“ — wygłosi p. A. Świderska; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 16.30 Audycja dla chorych ks. M. Rękasa; 17,15 „Dolina Prutu, Czeremoszu, Dniestru i Oporu, jako wielkie uzdrowisko polskie“ — wygłosi dr W. Majewski. Transmisja na wszystkie stacje: 19,10 „Gdy kobieta zabija“, feljeton dr A. Laniewskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,16 Płyty gramofonowe; 13,10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 15 Komunikat gospodarczy; 15,35 „Kącik krótkofalowy“; 15,50 Lekcja francuskiego; 16,10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,15 „Kącik L. S. G.“; 16.30 Płyty gramofonowe; 17,15 Odczyt ze Lwowa; 17,45 Audycja f. Gebethner i Wolff w Warszawie; 18.45 Rozmaitości; 19,10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (408.7). G. 15,20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego: 16.30 Bajki Gimma (Ciocia Hela): 17,45 Koncert z udziałem p. Z. Karin (śpiew); 18,45 Codzienny odcinek powieściowy; 19,15 Pof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Opieka nad potomstwem u owadów“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

——o——

ANTONI MARCZYŃSKI. 8

„Gaz 303“.

— Proszę wylegitymować tych ludzi. Żądam tego kategorycznie! — krzyczał. Próbował oswobodzić dłonie, by przedewszystkiem własną legitymację okazać swoim pogromcom, ale ci trzymali go tem mocniej, im gwałtowniej się wyrywał i szarpał. — To jest napad! Pan jesteś idjotą, kretynem!

Reżyser wyrwał z kieszeni rewolwer i wypalił w powietrze kilkakrotnie, zagłuszając dalsze wrzaski Rafała.

— Operator do auta! Zbliżenie! — ryczał znów megafon.

Dwóch mężczyzn porwało dużą kamerę wraz z statywem i podbiegło do pierwszej limuzyny, poczem nakręcili zbliska scenę, w której porwaną kobietę siłą wepchnięto do wnętrza samochodu.

Reżyser znów rękę podniósł.

— — Cicho tam!

— Zatkajcie gębę temu głupcowi, — wołano pod adresem opiekunów Rafała Królika.

— Szanowni Państwo, — oznajmiał reżyser; — teraz rozpoczniemy nakręcać scenę ucieczki z porwaną. Dziękuję wam za łaskawe względy, jakie nam tu okazaliście i proszę o brawa dla artystki, która tak znakomicie się wywiązła ze swego zadania.

— Ale kto to jest? Nie poznaliśmy.

— Dowiecie się jutro z gazet, — odparł wsiadając do pierwszego samochodu.

— Niech żyje reżyser! — pisnęła jakaś leciwa dziewica.

— Niech żyje! — powtórzyło kilkadziesiąt głosów niewieścich. Mężczyźni woleli oklaskiwać piękną, nieznaną artystkę, być może debiutantkę, której zmieniona z przerażenia twarz zamajaczyła na chwilę za szybą limuzyny.

— Ratujcieeee! — zabrzmiało po raz ostatni.

Operator z resztą trupy umieścił się w drugiem aucie i oba wozy ruszyły z miejsca wśród grzmotu hucznych oklasków. Nawet policjant klaskał, z czego skwapliwie skorzystał Rafał Królik. Rozepchnął brutalnie swych prześladowców, popędził pustą jezdnią, dopadł w kilkunastu susach pierwszy samochód, nie rozpędzony jeszcze i sunący dopiero drugiem przeniesieniem, wskoczył na stopień w biegu. Ujechał tak z 30 metrów, gestykulując z ożywieniem gdy nagle otwarły się drzwiczki i kilka silnych łap wciągnęło go do wnętrza tylniej klatki limuzyny.

— Dobrze mu tak. Niech mu dogrzeją, warjatowi. Niech go spiorą na kwaśne jabłko, — padały okrzyki z rozweselonego tłumu, bowiem ujrzano już, że ciemne firanki opadły we wszystkich oknach pierwszego samochodu.

— Proszę się rozejść. Proszę nie robić zbiegowiska. Co się stało, pyta paniusia? Robiono zdjęcia filmowe, pani się spóźniła.

Rzucając łaskawe odpowiedzi tu i ówdzie, w stronę spóźnionych gapiów, policjant uprzątnął zgrubsza zatłoczone chodniki, potem zaś pospieszył na jezdnię, gdzie krótkie bezkrólewie groziło już anarchją; dość powiedzieć, że jakiś dryndziarz ośmielił się zajechać na lewą stronę i stał tam bezczelnie.

— Tum cię czekał, bratku, — ucieszył się posterunkowy i tytułem karnego mandatu zainkasował ciepłą rączką to, co biedna, krzywonoga szkapa zarobiła właśnie męczeńską młócką przeklętego bruku...

Rozdział IV.

UWIĘZIENI.

Po odzyskaniu przytomności uczuł Rafał nieodpartą chęć do... wywnętrzenia się. — Zadużom sobie łyknął chloroformu, czy innego eteru, — utyskiwał, rozpamiętując szczegóły zaciekłej walki, jaką stoczył z prześladowcami Wiery Rusanow; przytrzymali mu ręce, a potem przycisnęli jego twarz do chusteczki, skropionej uczciwie jakimś narkotykiem.

— Ściśle biorąc, narkoza nie jest złą, — mruknął, bowiem zkolei przypomniał sobie kilka motywów przyjemnego snu, jaki prześnił w ciągu szybkiej jazdy przez miasto, — tylko potem ciągnie człowieka do stolika Łotwy, więcej, niż po imieninowem pijaństwie.

W przewidywaniu morskiej choroby poderwał się, ale jeszcze gwałtowniej runął nawznak, na podłogę. Z pewnem zdziwieniem stwierdził teraz, że jest związany i to bardzo dokładnie; to niemiłe odkrycie pochłonęło jednak jego uwagę do tego stopnia, że nudności mu przeszły i niebawem zapomniał o swoich przygotowaniach do nieuniknionych zda się torsyj.

— Głupia sytuacja, — burknął, szamocąc się naprózno w więzach. — Pan Onufry Zagłoba był w podobnem położeniu w owym chlewiku, ale jego przywiązali do szabli. Ba, żeby tak mnie przytroczyli do brzytwy, albo noża, takżebym wiedział, co począć, — monologował. Rozejrzyj się przynajmniej, gdzie jesteśmy. — Łatwo to było powiedzieć, trudniej wykonać, ze względu na egipskie ciemności, panujące w tem więzieniu. Wymiarkował tylko tyle, że znajduje się w jakiejś rozległej a skąpo umeblowanej izbie, gdyż echo rozbrzmiewało tu w taki sposób, jak w sali gimnastycznej.

To pierwsze odkrycie nie zaspokoiło bynajmniej jego ciekawości, przeciwnie zaostrzyło ją tylko. Nie mogąc pełzać w więzach, pokatulał się w kierunku wybranym na chybił-trafił, póki niewidzialna przeszkoda nie zatrzymała go w tym pochodzie; nie była to jednak jeszcze ściana sali, jak wnet wypenetrował, ale wysoki, drewniany stopień jakiegoś podjum, czy estrady.

— Już wiem, — mruknął; — to jest kościół, a ja doczołgałem się właśnie do stopni ołtarza. Pysznie! Tam, pod spodem będzie świetna kryjówka.

Zaczął się znów kulać, tym razem wzdłuż owej niskiej, drewnianej ścianki podjum i wreszcie, w wąskim kącie natrafił na spodziewany wyłom. Kiedy jednak runął weń z rozmachem, odbił się od krawędzi platformy, a to bolesne dlań zderzenie zbudziło liczne, a bardzo dźwięczne echa nad jego głową. Przebrzmiały wszakże rychło, ponownie cisza rozdzwoniła się w sali i można było przystąpić do powtórzenia eksperymentu, bez powtarzania błędu, jakim była próba kulnięcia się w tak niziuteńki tunel.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Krwawe zajścia w Jaworznie.

Komuniści podburzali tłum?

Oficjalny komunikat o zajściach.

Kraków, (PAT). Dotychczasowe petraktacje między dyrekcją kopalni „Piłsudski" w Jaworznie a delegatami związków robotniczych odbywały się w zupełnym spokoju. Oczekiwano na arbitraż ministerstwa pracy i opieki społecznej. Żadne zajścia nie wydarzyły się. Stan taki dn. 19 b. m. w godzinach wieczornych uległ zmianie.

Tłum robotników zgromadzonych przed Gwarectwem w liczbie około 1.000 osób, wśród nich znaczna ilość ze Sosnowca i Dąbrowy, podburzany okrzykami licznych agitatorów komunistycznych, nie słuchając swoich przywódców, wzywających do zachowania spokoju, ruszył w stronę kopalni z okrzykami „zatopić kopalnię" i „wytępić pompiarzy"! Podburzony tłum wyłamał bramę, zdemolował portjernię i obrzucił kamieniami policję, znajdującą się za bramą. Z pośród tłumu posypały się strzały rewolwerowe. Dwu policjantów zostało ranionych kamieniami. jedna z kul ciężko zraniła kobietę, nieznanego nazwiska.

Wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku. Tłum w dalszym ciągu następował, obrzucając policję kamieniami i dając strzały z rewolwerów. Policja zmuszona była użyć broni, skutkiem czego 4 napastników zostało zabitych, 7 zaś odniosło rany. Tłum rozpierzchnął się, unosząc ze sobą rannych.

Część demonstrantów po opuszczeniu kopalni udała się w stronę Byczyny, gdzie na szosie wzniesiono zaporę z kamieni. Policja oczyściła szosę z demonstrantów.

Noc z 1 na 20 b. m. minęła w zupełnym spokoju. W kopalni jest t. zw. świętówka, jednak konieczne roboty są wykonywane. Zajścia powyższe wskazują, że kierownictwo akcji strajkowej wymyka się z rąk dotychczasowych przywódców, przechodząc do żywiołów antypaństwowych. Wydano zarządzenia, mające na celu utrzymanie bezpieczeństwa i spokoju. Akcją miejscowych organów bezpieczeństwa kieruje wydelegowany na miejsce zajścia naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego Walicki.

(W komunikacie urzędowym o zajściach nie znajdujemy niestety należytego uzasadnienia, dlaczego policja była „zmuszona" przejść odrazu od salw w powietrze do oddania strzałów w tłum. W podobnych bowiem wypadkach, tełumnych demonstracyj, które nie są połączone z jakiemiś rzeczywistemi aktami gwałtu czy sabotażu, policja może skutecznie zastosować i stosuje niejednokrotnie inne środki rozpraszania manifestantów, które dozwalają uniknąć ofiar z krwi i życia ludzkiego. Śledztwo powinno ujawnić winnych zajść, wykazać czy i jaką rolę odegrała w tym wypadku agitacja komunistyczna, ale też z całą surowością powinno stwierdzić, czy organy bezpieczeństwa nie dały się tu ponieść niepotrzebnemu zdenerwowaniu. Ofiary w ludziach — owoc tragicznego wieczoru wtorkowego w Jaworznie, to fakt bardzo smutny. — Red.).

Zagłębie naftowe ogarnięte strajkiem.

Warszawa, 20. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 11 wybuchł w borysławskiem zagłębiu naftowem strajk. Strajkują wszystkie kopalnie.

STARCIA ROBOTNIKÓW Z POLICJĄ POD WIELUNIEM.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Z Prazki pod Wieluniem donoszą: Od kilku dni w Prazce gromadzili się w znaczniejszej liczbie robotnicy sezonowi, zamierzający udać się do Niemiec. Jednakże miejscowe władze czyniły im trudności przejścia przez granicę. Z tego powodu zapanowało wśród zgromadzonych robotników silniejsze wrzenie. Władze starościńskie w Wieluniu dały znać, że za kilka dni zapadnie w tej sprawie ostateczna decyzja. Wczoraj robotnicy oczekiwali na odpowiedź starostwa. Starosta przybył na miejsce, jednak że nie udzielił zezwolenia na przekroczenie granicy, wobec czego robotnicy udali się w kierunku granicy, by przedostać się bez zezwolenia zagranicę. Robotnicy zostali rozprószeni przez silniejszy oddział policji granicznej. Wywiązało się starcie, którego rezultaty bliżej nie są znane. Walka trwała około dwie godziny. Są poturbowani.

Strajk kin warszawskich.

Warszawa, 20. 5. (Telef. wł.) Od dłuższego czasu właściciele kin warszawskich, doprowadzeni do ostateczności magistracką śrubą podatkową, nosili sie z zamiarem rozpoczęcia dłuższego strajku protestacyjnego. Wczoraj magistracka komisja finansowo-budżetowa odrzuciła ostatecznie wniosek obniżenia podatku o 25 procent. Wobec takiego stanowiska magistratu już w piątek wszystkie kina warszawskie zostaną zamknięte.

334 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Stan bezrobocia w dn. 16 maja przedstawiał się w następujących liczbach: Ogólna liczba bezrobotnych **339.394, co oznacza w porównaniu ze stanem z poprzedniego okresu, spadek o 6.607** pozbawionych pracy. **W Krakowie w dniu 16 maja było 7.539 bezrobotnych** (spadek o 481), w **Chrzanowie 5.879** (mniej o 384), w **Białej 5.697** (mniej o 208), we **Lwowie 7.917** (mniej o 186). w **Drohobyczu 7.090** (mniej o 123). w **Przemyślu 5.326** (mniej o 79), w **Łodzi** (miasto bez okręgu) 32.267 (mniej o 180), na **Śląsku 64.225** (mniej o 1067). Zasiłki pobierało 180.553 bezrobotnych.

—o—

Sesja nadzwyczajna przesunięta na wrzesień.

Warszawa, 20. 5. (Telef. wł.) Wedle wiadomości ze źródeł miarodajnych sesja nadzwyczajna, projektowana początkowo na koniec maja, została przesunięta na czas po ferjach letnich. Sesja nadzwyczajna ma być zwołana we wrześniu. Na przesunięcie terminu sesji nadzwyczajnej m. i. wskazuje fakt, że dyrektor kancelarji sejmowej dr. Dziadosz wyjechał na kilka tygodni zagranicę. Decyzja w sprawie sesji nadzwyczajnej zapadnie ostatecznie na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. Termin tego posiedzenia nie jest jeszcze wyznaczony.

—o—

Zmiany w rządzie po świętach

P. Prystor zastąpi p. Sławka.

Warszawa, 20. 5. (Telef. wł.) Jak słychać, mniej więcej w czasie po Zielonych Świętach należy się spodziewać przesunięć w rządzie, o których tyle się mówi i pisze od paru tygodni. Zmiany nastąpią albo z końcem maja, albo z początkiem czerwca. W jakim kierunku zmiany pójdą, na ten temat było już wiele pogłosek i ciągle kursują nowe. Najbardziej prawdopodobnem jest, że zmiana nastąpi przedewszystkiem na stanowisku premjera i p. Sławka zastąpi p. Prystor.

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 20 maja. Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu jawnem zajmowała się **projektami angielskim i niemieckm**, dotyczącemi **ujawnienia zbrojeń w związku z przygotowaniami do ogólnej konferencji rozbrojeniowej.** Po dłuższej debacie postanowiono sprawę rozstrzygnąć w piątek po wysłuchaniu projektu opracowanego w międzyczasie przez generalnego sprawozdawcę. Wniosek rządu niemieckiego uzasadniał **Dr Curtius**, że sporządzenie kwestjonarjusza jednolitego dla zapodawania obecnego stanu zbrojeń potrzebne jest dlatego, aby odpowiedzi poszczególnych państw nie odbiegały od siebie, co ułatwi ogólną orjentację. Dalej domagał się Curtius **uwzględnienia materjału wojennego i rezerw wyszkolonych.**

Jako pierwszy mowca zabrał głos hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux. Podkreślił on, że nowy rząd interesuje się żywo pracami Ligi Narodów i pragnie szczerze współpracować z nią nad rozwojem idei pokojowej. Angielski minister spraw zagranicznych **Henderson** oświadcza, że po długich obradach przygotowawczych komisji rozbrojeniowej **zgodzono się na przyjęcie pewnych tabel.** Rząd niemiecki zaproponował **zupełnie inne tabele,** które jednak stale były odrzucane przez większość członków komisji. Niemieckie propozycje opracowane są starannie i dokładnie, a może nawet zbliżone do ideału. Ale właśnie w tem leży główny błąd, że nie są praktyczne,

Briand odrzuca projekt niemiecki

Genewa, 20 maja. W dalszym ciągu dyskusji przemawiał francuski minister spraw zagranicznych Briand. Wskazał on na trudności jakie musiano przezwyciężyć, aby w komisji rozbrojeniowej osiągnięto wreszcie porozumienie. Niektóre punkty projektu niemieckiego stoją w sprzeczności z zasadniczemi kwestjami jakie uchwalone zostały przez komisję przygotowawczą, wobec czego **rząd francuski ubolewa, że nie może przyjąć projektu rządu niemieckiego.**

„Rząd niemiecki stale protstował — mówił Briand — przeciw zbyt powolnym pracom przygotowawczym do konferencji rozbrojeniowej. Teraz jesteśmy wreszcie gotowi, a tu rząd niemiecki przychodzi z nowemi projektami. Dlatego też nie wolno nam **niczego poczynać co połączone jest z nowemi trudnościami i nową zwłoką.** Nie możemy dopuścić do zniszczenia już dokonanego dzieła w tym celu, aby kiedyś zrobić coś lepszego".

Następnie zabrał głos polski minister spraw zagranicznych

ZALESKI,

który tym razem posługiwał się **językiem polskim.** Zwrócił on uwagę Ligi Narodów na okoliczność dotyczącą specjalnie Polski, że **wykazy zawarte w rocznikach wojskowych Ligi Narodów dotyczące zbrojeń pewnych państw nie będących członkami Ligi są nieścisłe.** Te nieścisłości należy uwzględnić przy **ustalaniu stanu uzbrojenia,** aby państwa sąsiadujące z temi krajami nie znalazły się w **niebezpiecznej sytuacji nierówności.** Delegat włoski **Grandi** wypowiedział się za projektem rządu angielskiego.

GENEWA MIEJSCEM KONFERENCJI.

Genewa 20 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu poufnem Rada Ligi wyznaczyła **Genewę** jako miejsce przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Hr. Gravina nadal komisarzem Ligi w Gdańsku.

Genewa, 20 maja. Na posiedzeniu poufnem Rada Ligi na wniosek angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona **mianowała na dalsze trzy lata wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravinę.**

Sąd marszałkowski

w sprawie między pos. Wiślickim a Rybarskim.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). W Sejmie odbyło się dziś **pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego, mającego rozstrzygnąć sprawę między posłem Wiślickim z B. B. a posłem profesorem Rybarskim ze Stron. Narodowego.** Poseł Wiślicki uczuł się dotkniętym tem, że poseł Rybarski na posiedzeniu Sejmu w czasie ostatniej sesji, **zarzucił mu rzekomą częstą zmianę przekonań.** W imieniu posła Wiślickiego występuje **poseł Podoski** z B. B., zaś w imieniu posła Rybarskiego poseł **Nowodworski** ze Stron. Narodowego. Na superarbitra w sporze powołano posła **prof. Ponikowskiego** z Ch. D.

Rejestracja przejeżdżających granicę zaniechana.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). W dniu 19 b. m. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, w którym stwierdza, że **prowadzenie spisów osób przekraczających granicę, okazało się po kilkuletniem doświadczeniu zbędne** i dlatego poleca wojewodom wydanie nakazu, **by posterunki policyjne na granicach zaniechały** zapisywania **nazwisk podróżnych i zabierania im w tym celu paszportów,** a ograniczyły się jedynie do stwierdzenia **ważności paszportu i tożsamości jego posiadacza.**

TERMIN ZAŁOŻENIA REJESTRÓW PRZEDŁUŻONY.

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych wydał pod datą 12 b. m. rozporządzenie, którem **przedłuża do 31 grudnia upływający z dniem 1 lipca** termin założenia **rejestrów meldunkowych** mieszkańców.

—o—

Warszawa 20. 5. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że b. szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej **dr. A. Lisiewicz** mianowany został konsulem polskim w Monachjum.

Korfanty dał Polsce Śląsk.

Warszawa, 20. 5. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą: W **„Journal des Debats"** ukazał się wczoraj znamienny artykuł **o rocznicy powstania górnośląskiego.** Autor artykułu staje w obronie senatora Korfantego i dowodzi, że nikt inny, a tylko **Korfanty dał Polsce Górny Śląsk.** Autor kończy zapewnieniem, że jak długo senator Korfanty będzie na Górnym Śląsku, tak **długo Niemcy nie ośmielą się myśleć o rewindykacji Śląska,** tej najcenniejszej perły bogactw śląskich.

Przegrupowanie wśród partji francuskich.

Warszawa, 20. 5. (Telef. wł.) Doniesienia z Paryża **potwierdzają poprzednie wiadomości, że zaognienie stosunków między radykałami a socjalistami musi doprowadzić do przegrupowań wśród partyj francuskich w czasie nadchodzącej kampanji wyborczej.** Już po objęciu funkcyj urzędowych przez prezydenta Daumera spodziewać się należy radykalnych zmian głównie w chwili tworzenia nowego rządu.

GABINET AUSTRJACKI ODROCZYŁ DRAŻLIWE SPRAWY.

Wiedeń 20 maja. Na dzisiejszej radzie gabinetu austrjackiego uchwalono sporne kwestje, dotyczące obniżki pensyj urzędniczych i podatku dochodowego, które to sprawy grożą przesileniem rządowem — **odroczyć do powrotu dra Schobera z Genewy.**

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W pierwszym dniu ciągnienia 1-szej klasy 23-ciej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. na Nr 98258,

50.000 zł. na Nr 179367,

po **2.000 zł.** na Nry: 76645 91598 108533.

po **1.000 zł.** na Nry: 34194 60643 89266 93753.

po 500 zł. na Nry: 316 15922 102555 108138 144907 153348 158152 180858 209210.

Grzy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.